



# Kurier

STYCZEŃ '97  
Rok VII Nr 1/71  
ISSN 1233-8559  
Cena 1,20 zł

# Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



NAJPIĘKNIEJSZA WYSTAWA

Fot. T. Świder

Wszelkiej  
Pomyślności  
w Nowym Roku  
1997  
życzy swym  
Czytelnikom  
Kurier  
Międzyrzeczki

**W NUMERZE:**  
Z BOCZNEGO KRZESŁA  
NOWA CENTRALA TELEFONICZNA  
PREZENT POD CHOINKĘ  
WIERSZE EWY FRANKÓW  
ORDER UŚMIECHU  
WYWIAD Z MARCINEM DARMOSZEM  
KRONIKA POLICYJNA  
SIATKÓWKA, KULTURYSTYKA  
DZIEJE KOŚCIOŁA ŚW. DUCHA

## MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECZA

Zbliża się dzień pożegnania starego roku i powitanie NOWEGO 1997 ROKU. Jest to dzień szczególny, obchodzony przez wszystkich mniej lub bardziej uroczysto. Od kilku lat 31 grudnia o godz. 24<sup>00</sup> spotykaliśmy się przed Ratuszem składając sobie nawzajem życzenia. Z przykrością jednak stwierdzam, że wśród świętujących przed Ratuszem znajduje się co roku coraz większa liczba nietrzeźwej młodzieży a nawet i dzieci. Dochodzi do licznych złócen porządku publicznego i wandalizmu. Przeprowadzona przez Radio "Zachód" sonda na ten temat udowodniła, że w bieżącym roku społeczeństwo międzyrzeczkie w większości nie chce "Sylwestra przed Ratuszem". Sprawę organizacji tej imprezy konsultowano również z Radą Miejską.

W tym roku 31 grudnia nie spotkamy się przed Ratuszem, pragnę więc w imieniu Zarządu Gminy złożyć wszystkim mieszkańcom gminy oraz gościom, którzy do nas przyjadą **ZYCZENIA ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU**. Wszystkim uczestnikom bałów życzę udanej zabawy, tym co pozostają w tym dniu w domu życzę natomiast miłego i spokojnego wieczoru noworocznego.

ERAK FUNDUSZY

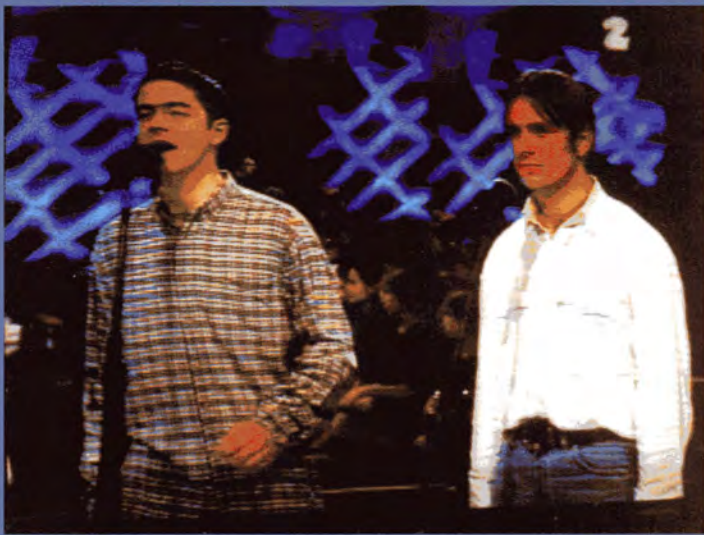
BURMISTRZ

BURMISTRZ

WYNAJ  
MIESZY



## “Szansa na sukces” Marcina Darmosza



## MIĘDZYRZECZ WITA W 1997 ROKU



## MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECZA

Zbliża się dzień pożegnania starego roku i powitanie NOWEGO 1997 ROKU. Jest to dzień szczególny, obchodzony przez wszystkich mniej lub bardziej uroczysto.

Od kilku lat 31 grudnia o godz. 24.00 spotykaliśmy się przed Ratuszem składając sobie nawzajem życzenia.

Z przykrością jednak stwierdzam, że wśród świętujących przed Ratuszem znajduje się co roku coraz większa liczba nietrzeźwej młodzieży a nawet dzieci. Dochodzi do licznych zakłóceń porządku publicznego i wandalizmu.

Przeprowadzona przez Radio "Zachód" sonda na ten temat udowodniła, że w bieżącym roku społeczeństwo międzyrzeckie w większości nie chce "Sylwestra przed Ratuszem". Sprawę organizacji tej imprezy konsultowano również z Radą Miejską.

**W tym roku 31 grudnia nie spotkamy się przed Ratuszem, pragnę więc w imieniu Zarządu Gminy złożyć wszystkim mieszkańcom gminy oraz gościom, którzy do nas przyjadą ŻYCZENIA ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU.** Wszystkim uczestnikom balów życzę udanej zabawy, tym co pozostają w tym dniu w domu życzę natomiast miłego i spokojnego wieczoru noworocznego.

BURMISTRZ

## Ukończyli 18 lat

1. Bręk Tomasz
2. Piechnik Krzysztof
3. Ekwinska Martyna
4. Prymas Agnieszka
5. Zaleska Grażyna
6. Dziędzielewicz Maja
7. Królak Wioletta
8. Kwiatkowski Rafał
9. Skoczylas Tomasz
10. Pluciński Damian
11. Sikora Agnieszka
12. Ziemecki Łukasz
13. Szgaj Przemysław
14. Obst Teresa
15. Stafiniak Katarzyna
16. Maciak Marcin
17. Bondar Aneta
18. Roszak Małgorzata
19. Dacyszyn Marek
20. Tureczek Marek
21. Jastrzembki Arkadiusz
22. Chmiełewska Agnieszka
23. Strońska Monika
24. Wolny Feliks
25. Okńczyc Jarosław
26. Środecki Waldemar
27. Czuchra Marcin
28. Sobczak Monika
29. Gajewski Aleksander
30. Waleczak Tomasz
31. Wójcik Izabela
32. Skoczeń Wojciech
33. Włodek Norbert
34. Ślusarek Remigiusz

Wszystkim absolwentom,  
zakładom i instytucjom  
współpracującym

Szczęśliwego Nowego Roku 1997,  
wielu radosnych dni oraz wszelkiej  
pomyślności w życiu prywatnym  
i zawodowym  
życzy  
Ośrodek Szkoleniowy "MARGO"  
inż. Teresa Grobys

## BIURO DORADZTWA PODATKOWEGO I USŁUG PRAWNYCH

Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 80  
tel. 41-10-43

oferuje usługi:

- doradztwo podatkowe
- prowadzenie ewidencji i rozliczeń podatkowych
- poradnictwo prawne i organizacyjno - ekonomiczne

Od poniedziałku do piątku godz. 9.00- 16.00

## DZIECI

1. Filus Natalia Maria c. Sławomira i Aliny
2. Hańkowiak Rafał s. Marka i Krystyny
3. Napierańska Linda Teresa c. Ryszarda i Moniki
4. Ataman Mateusz s. Jarosława i Marzeny
5. Ataman Przemysław s. Jarosława i Marzeny
6. Stachowiak Andrzej Czesław s. Bogdana i Krystyny

## ZGONY

1. Mielczarek Halina (ur. 1955) zam. Międzyrzecz
2. Podlewska Janina Genowefa (ur. 1926) zam. M-cz
3. Paradowski Eugeniusz (ur. 1926) zam. Kalawa
4. Strzelińska Jadwiga (ur. 1914) zam. Kalawa
5. Wołczeka Julianna (ur. 1907) zam. Międzyrzecz
6. Marszałek Maria (ur. 1912) zam. Kalawa
7. Jąderko Augustyn (ur. 1925) zam. Międzyrzecz
8. Słomiński Henryk (ur. 1933) zam. Międzyrzecz
9. Ratajko Krystyna Marianna (ur. 1941) zam. M-cz

## ŚLUBY

1. Bodnar Janusz i Renata Woźniak
2. van Fulpen Petrus i Bożena Stanisłewska
3. Beblo Jarosław i Beata Cieślak
4. Graczyk Michał i Elżbieta Relich
5. Maciejewski Ryszard i Katarzyna Kobylarz
6. Kiezmach Paweł i Ewa Reluga

## W ROKU 1997 "ZŁOTE GODY" obchodzą Państwo:

1. Aniela i Szczepan Waškowiakowie zam. w Międzyrzeczu
2. Leokadia i Mieczysław Kycowie zam. w Międzyrzeczu
3. Stanisława i Józef Krukowie zam. w Międzyrzeczu
4. Helena i Sylwester Erenslowie zam. w Międzyrzeczu
5. Walentyna i Waclaw Paczosowie zam. w Międzyrzeczu
6. Wanda i Jan Szyndlarowie zam. w Międzyrzeczu
7. Jadwiga i Antoni Działmcy zam. w Międzyrzeczu
8. Bronisława i Stanisław Kostrzewowie zam. w Międzyrzeczu
9. Helena i Marian Ryszkowie zam. w Międzyrzeczu
10. Weronika i Julian Dylejkowie zam. w Międzyrzeczu
11. Teodozja i Bolesław Radomscy zam. w Międzyrzeczu
12. Emilia i Władysław Klimkiewiczowie zam. w Międzyrzeczu
13. Stanisława i Kazimierz Krzywulscy zam. w Międzyrzeczu
14. Gertruda i Bolesław Sołoduchowie zam. w Międzyrzeczu
15. Bronisława i Franciszek Ruczyńscy zam. w Międzyrzeczu
16. Junina i Józef Urbankowie zam. w Międzyrzeczu
17. Maria i Edmund Wawrzyniakowie zam. w Międzyrzeczu
18. Bożena i Henryk Machłańscy zam. w Międzyrzeczu
19. Janina i Henryk Kantorscy zam. w Międzyrzeczu
20. Genowefa i Franciszek Czarnecy zam. w Międzyrzeczu
21. Janina i Tadeusz Guśniewscy zam. w Międzyrzeczu
22. Maria i Jan Gandurcy zam. w Bukowcu
23. Maria i Józef Węclawikowie zam. w Kalsku



## STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder.

ZESPÓŁ RED.: S. Cyraniak, D. Brożek, P. Buszewski, R. Krawiec, K. Kulas, Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, J. Stopyra, A. Świder, J. Wisniewski, E. Ziarnkowi.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 41-18-02.

Nr konta: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61.

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.

Ogłoszenia: 0,5 zł cm<sup>2</sup>, 0,5 zł słowo, w kolorze 1 zł cm<sup>2</sup>.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład tekstu: Studio Komputerowe "SCAN", Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 47, tel. 41-27-97; od 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>.

Wykonanie: Studio CD, Gorzów Wlk., ul. Nadbrzeźna 17 p. 74, tel. (0-95) 204-266 w.39.

(0-90) 646-385, (DTP - Ireneusz Faliński).

Druk: MaxPrint, Gorzów Wlk., ul. Kostrzyńska 1, tel. (0-95) 224-216

24. Gertruda i Zygmunt Matejowie zam. w Kalsku
25. Anna i Józef Czerniawscy zam. w Kalsku
26. Elfyda i Franciszek Rychlikowie zam. w Kalsku
27. Zofia i Kazimierz Zimowscy zam. Jelenięgłowy
28. Czesława i Józef Rogaczewscy zam. w Kursku
29. Marianna i Antoni Bubińczykowie zam. w Kuligowie
30. Zofia i Witold Wojtczukowie zam. w Kuligowie
31. Maria i Władysław Kucharzykowie zam. w Kuligowie
32. Nadzieja i Michał Tatarynowiczowie zam. w Pniewie
33. Hildegarda i Szczepan Sinatorzcy zam. w Pniewie
34. Genowefa i Stanisław Dobrowolscy zam. w Nietoperku
35. Stanisława i Józef Grzelakowie zam. w Szumiącej
36. Józefa i Witold Tatarynowiczowie zam. w Zemsku

## "Z bocznego krzesła donoszę"

# Sesja za sesją - a potem już Nowy Rok

29 listopada odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Sesje w końcówce roku poświęcone są z reguły sprawom podatkowym, bo od 1 stycznia płacimy po nowemu. Ustalenie wysokości podatków to zawsze bolesna sprawa dla wszystkich - a dla podatników szczególnie. Wiadomo że trzeba płacić podatki - ale system podatkowy powinien być jasny w państwie, które chce być bardzo europejskie, podatki winny być możliwe stałe, a przynajmniej wiadome na kilka lat z góry - jak do tej pory coś nam nie wychodzi. Niestety Gmina jest wykonawcą - w sprawach podatkowych - wytycznych ministra finansów i trudno mieć pretensje do radnych za zły system podatkowy. Zawsze jednak pozostaje pewne pole manewru, w którym można i powinno się kierować logiką.

Tyle wstępu do uchwał z ostatniej sesji. Po zatłoczeniu spraw regulaminowo - organizacyjnych przystąpiono do omówienia i głosowania następujących uchwał:

nr XXIV/191/96 - określenia wysokości stawek podatków od środków transportowych i zwolnieniach od tego podatku. Zwolnione zostały pojazdy Ochotniczych Straży Pożarnych - to oczywiste. A ile płacimy za samochody? - do 900 cm opłata 90,- , do 1300 cm opłata 138,- , do 1500 cm opłata 181.20,- , do 1600cm opłata 2700,- , do 1800cm opłata 372,- , do 2000cm opłata 568.80,- i tak dalej, aż do 990,- zł za samochody powyżej 2500cm. Dyskusyjna jest wielkość opłat wnoszonych przez rolników - w stosunku do opłat za samochody osobowe. Podobnie jak opłaty za samochody ciężarowe, choć dysproporcja wydaje się być mniejsza. Podatek ten obowiązuje od 01.01.1997r.

Uchwała XXIV/192/96 reguluje stawki opłaty targowej uiszczanej dziennie za miejsce do handlu. Kolejna uchwała - to opłaty za posiadanie psa. I pies to 10,-zł Emeryci i renciści - o ile emerytura i renta jest ich jedynym źródłem utrzymania - placą 5,-zł. Ale uwaga: zwolnieni są od opłat ci, którzy w roku podatkowym zaszczepiają psa przeciw wściekliźnie. W uchwale kolejnej zmieniono termin wniosków dotyczących zwolnień od podatku rolnego. Uchwałę nr 195 wprowadzono kolejne zmiany w budżecie - to efekt zarówno dotacji z budżetu jak i z niedoszacowania budżetu Gminy. W sumie dochody zwiększą się o 837084,-zł i o tyle zwiększą się wydatki. Uchwała 196 dotyczy zmniejszania - obniżenia

cenę skupu żyta - ma to bezpośredni wpływ na wysokość podatku rolnego. Kolejna uchwała 197 - zmienia odpłatność za przedszkole - opłaty wzrastają średnio o 20%. Jeszcze uchwała 198 - o utworzeniu "Filii w budowie" Środowiskowego Domu Samopomocy w Międzyrzeczu. Zasady organizacyjne, regulamin przyjęć ustali się po zakończeniu budowy. Płacić będzie administracja rządowa. Ostatnia uchwała tej sesji to przystąpienie do opracowania planu przestrzennego zagospodarowania Świętego Wojciecha.

To prawie wszystko z tej sesji. Kolejna odbyła się 10 grudnia - ale nie miała nic wspólnego z przyznaniem Pani Szymborskiej Nagrody Nobla, choć była to sesja w dużej części poświęcona oświacie - wprawdzie gminnej - ale jednak oświacie.

Początek sesji - regulaminowy jak zawsze. Obecnych było 20 radnych - pozostali (8) usprawiedliwili swoją nieobecność. W interpelacjach P. Lamacha po raz drugi postawił wniosek o dofinansowanie w wysokości 5 tys. zł Zespołu Szkół Budowlanych. P. Ignatowicz pytał o telefony na kartę magnetyczną na wsiach. P. Rębacz składał interpelację w sprawie podłączenia wody do bloków na ulicy Poznańskiej. Po kilku wyjaśnieniach przystąpiono do wygłaszania sprawozdań na temat zasadniczy - stanu oświaty. Po wystąpieniu P. Burmistrza, które było wprowadzeniem do całej dyskusji, a zawierało między innymi omówienie nakładów gminnych na cele oświatowe, głos zabrał P. Urbank, kierownik Gminnego Zespołu Oświaty. Przytoczę pewne dane z tego sprawozdania. Na terenie gminy jest 5 szkół miejskich z dwoma filiami, oraz cztery szkoły wiejskie, w tym dwie z klasami od I do VIII. Izb lekcyjnych jest 96 w mieście i 37 na wsi, i nie jest to źle. Ale z salami gimnastycznymi jest tragicznie - sport szkolny zawsze pozostawał za podstawowymi przedmiotami. Obecnie na sale przypada 18 godzin zajęć dziennie. Sale trzeba budować i nie tak szybko użytko się zadowalający poziom. Ale reszta wygląda całkiem dobrze w perspektywie 6-7 lat. Można powiedzieć że bardzo dobrze (to moje słowa nie P. Urbanka) dzięki temu, że występować zaczyna coraz drastyczniejszy spadek urodzin. W 1982r. urodziło się 413 dzieci - a obecnie 164. I to nam rozwiąże sprawę. Jak będzie tak jak mówią demografowie, to w latach 2003/2004 będzie 2592 uczniów w całej gminie i będzie to aż o 900 mniej

niz obecnie. Gmina dostanie wtedy mniej pieniędzy - będzie mniej na pensję dla nauczycieli, trzeba będzie ich albo zwolnić, albo obniżyć pensum - czyli obowiązkowe godziny w szkole - dziś pensum wynosi 18 godzin na tydzień. A tym co nie wiedzą przypominamy że jest to najniższe pensum w Europie (zapewne choć o tym się nie mówi, jest to przyczyną niskich pensji). Aby nie mówić ciągle o Niemczech czy Francji - przypomnę, że pensum nauczyciela w Szwecji wynosi 27 lekcji oraz 35 godzin pobytu w szkole.

W naszych szkołach pracuje 237 nauczycieli, czyli na jednego przypada 12 uczniów. 72% to nauczyciele z wyższym wykształceniem. A teraz o obiektach - choć będzie ich dość - bo dzieci mniej - to stan ich jest daleki od właściwego. Szkoły wymagają ciągłej naprawy, tym bardziej że nigdy nie posiadały dość pieniędzy na prawdziwy remont - wszystkie dachy trzeba naprawić, podłogi (kupuje się tańsze wykładziny bo brak pieniędzy - ale są gorsze), okna, cała stolarka budowlana winna być malowana itd. itd. Wypowiadał się jeszcze P. vice Burmistrz omawiając to wszystko co zostało naprawione, wymienione, remontowane - sporo zrobiono, choć jak wyżej wspomniałem, potrzeb jest bardzo dużo. Radny P. Marzec wygłosił przemówienie zgodne ze swoim zawodem i zgodne ze swoim punktem widzenia. To zupełnie jasne, że nie wszystko widzi się z miejsca za stołem nauczycielskim - uczeń i rodzice często widzą to inaczej. Temat szkolny został zakończony. Podjęto uchwałę o nowych opłatach za wodę i za odprowadzanie ścieków i ich oczyszczanie - do czerwca 1997r. będziemy płacili 0,97 za m<sup>3</sup>, za ścieki 0,43+0,93zł za m<sup>3</sup> (odprowadzanie i oczyszczanie).

Po krótkich sprawozdaniach z pracy Zarządu i Rady sesja została zakończona. Będzie jeszcze jedna w grudniu - ale to już po Świętach Bożego Narodzenia, z okazji których składam Państwu najlepsze życzenia. Z okazji Nowego Roku też życzę Czytelnikom wszystkiego dobrego.

Maciej Sawczyn

## Ośrodek Szkoleniowy "MARGO"

prowadzi szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na podstawie obowiązujących przepisów: wstępne (stanowiskowe), podstawowe, okresowe dla:

- pracodawców,
- dla osób kierujących pracownikami,
- dla osób zatrudnionych na stanowiskach robotniczych
- projektantów, technologów, organizatorów produkcji, pracowników inżyniersko-technicznych, pracowników pracujących w administracji innych pracowników związanych z odpowiedzialnością w zakresie bhp i narażonych na szkodliwe czynniki dla zdrowia.

W styczniu prowadzone będą kursy: BHP - dla pracodawców, kierowników, robotników, kierowca wózków spalinowych i akumulatorowych, pedagogiczny dla instruktorów zajęć praktycznych, obsługi komputera IBM, spawania gazowego, spawania elektrycznego, języka niemieckiego (od podstaw).

66-300 Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 47  
Tel. 41-27-97 godz. 8.00-16.00  
(wejście od podwórka II piętro)

## NOWE KIERUNKI KSZTAŁCENIA w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku

na rok szkolny 1997/98 przeprowadzony będzie nabór do:

- 5 letniego technikum technologii żywności
- 5 letniego technikum rolniczego:
  - \* specjalność agroturystyka
  - \* specjalność hodowla koni
- 3 letniego Zaocznego technikum rolniczego

Nauka we wszystkich ciągach kształcenia kończy się maturą. Możliwość zdobycia uprawnień instruktora jazdy konnej. Klasa I i II to kształcenie ogólne, specjalizacja w klasach IV i V. Do wyboru język angielski, niemiecki i rosyjski. Zajęcia w pracowni komputerowej dla wszystkich. Możliwość korzystania z internatu i stołówki. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Zaocznego technikum rolnicze dla młodzieży i dorosłych bez egzaminu wstępnego. Zajęcia raz na dwa tygodnie w piątki i soboty - 6 semestrów. Kontakt: ZSR w Bobowicku tel. 41-32-18



KONIE \* JĘZYKI \* KOMPUTERY

## Z przeszłości Międzyrzecza



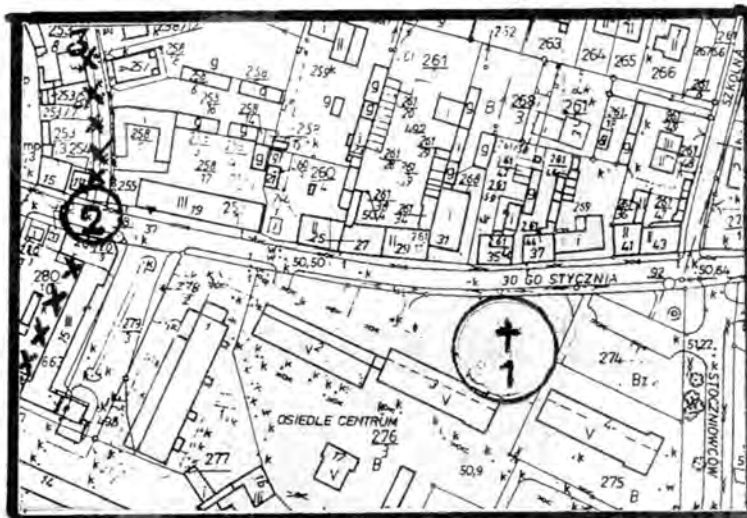
## Nieznane dzieje szpitala i kościoła św. Ducha i św. Mikołaja

Przypuszczalnie w 14 wieku powstał, za murami miasta, od strony wschodniej przy trakcie poznańskim szpital, a przy nim kościół noszący nazwę św. Ducha. Początki jego nie są znane. Był zapewne fundacją jakiegoś właściciela ziemskiego. Zwyczajem ówczesnym otrzymał uposażenia 4 łany ziemi. (1 ł. = około 11 ha.) co pozwoliło utrzymać w kościele osobnego plebana. Szpital i kościół jako filialny należał do parafii miejskiej św. Krzyża. Szpitale św. Ducha powstawały w Polsce w XIII i XIV wieku po sprowadzeniu przez biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża do Prądnika z Rzymu, zakonników (zw. Braci Szpitalnych św. Ducha). Szpital w ówczesnym określeniu nie był instytucją leczenia chorych, tylko dawał opiekę ludziom samotnym, ubogim, nieszczęśliwym i był organizowany przy kościołach i pod ich opieką. Lokalizacja pierwszych szpitali poza murami miast wywodziła się też z faktu nasilenia w XII i XIII wieku w Europie chorób zakaźnych przynoszonych przez uczestników wypraw krzyżowych z Azji. Chodziło w tym wypadku o izolowanie chorych od zbiorowiska miejskiego.

Pierwsza fundacja szpitalna św. Ducha w Międzyrzeczu przetrwała do 1474 r., kiedy całe miasto uległo spaleniu w wyniku najazdu wojsk węgierskich Macieja Korwina i książąt śląskich. Dzięki pomocy finansowej kolatora króla Kazimierza Jagiellończyka zbudowano w ciągu kilku lat nowy kościół parafialny św. Jana Chrzciciela. Odbudowę fundacji szpitalnej odłożono na lata późniejsze, a przy kościele parafialnym powołano Bractwo Ubogich – Fraternitas Pamporum, które przejęło opiekę nad ubogimi. Ziemię 4 łany fundacyjne zabrało miasto i zobowiązało się wypłacać od nich czynsz 10 marek rocznie dla Bractwa Ubogich. Parafia w Międzyrzeczu nie mogła pozostać przez dłuższy czas bez szpitala. W roku 1536 następuje odnowienie fundacji na dawnym miejscu. Akt powołania został sporządzony Zamku Poznańskim przez Andrzeja Górkę ówczesnego starostę międzyrzeckiego. Do nowej fundacji przyłączył się Stanisław Kurski dziedzic na Kursku i zapisał dla odbudowanego przez starostę szpitala deputat z młyna sześć koryc z bóża na utrzymanie ubogich. Nowa fundacja została oddana pod patronat odbudowanego również kościoła, który przyjął nowe wezwanie św. Mikołaja. W połowie 16 wieku, gdy całe Międzyrzecz przeszedł na luteranizm fundacja szpitalna pozbawiona opieki popadła w ruinę, a po odzyskaniu jej przez parafię katolicką na początku XVII w. uległa spaleniu w 1616 r. Ówczesny proboszcz parafii ksiądz Mikołaj No-

chowicz w miejscu dawnej fundacji wybudował w roku 1636 nowy już trzeci z kolei szpital, a kaplicę przy nim odbudował w 1644 roku. W odbudowie pomógł Andrzej Bujalski, sekretarz królewski, który zapisał szpitalowi jakiś grunt, zwany później kątem królewskim. Władysław IV potwierdził ten zapis w 1637 roku. W celu poprawy sytuacji materialnej kościoła i szpitala powołano w Międzyrzeczu w połowie XVII w. drugą parafię przy kościele św. Mikołaja. Do tej pa-

Lokalizacja terenów szpitala i kościoła św. Mikołaja na planie współczesnym miasta.



1 – kościół i szpital św. Mikołaja, 2 – brama Wysoka, 3 – fragment murów miejskich.

rafii dołączono kościoły w Nietoperku i w Kęszycy jako filialne. Parafia szpitalna przetrwała do połowy XVIII w. Liczba ludności katolickiej po okresie reformacji zarówno w wioskach jak i na osiedlach Poznańskim i Brójceckim, tak nazywanym wówczas wschodnią część miasta za murami, była nieliczna. Powrócono więc do do stanu pierwotnego i oddano szpital i kościół św. Mikołaja pod opiekę kościoła parafialnego św. Jana Chrzciciela. Był materialny zabezpieczony szpitalowi różne fundacje. Są one o tyle ciekawe, że rzucają nieco światła na stosunki gospodarcze i wyznaniowe panujące w mieście w XVII, XVIII i XIX w. Wymienię niektóre:

– Fundacja proboszcza ks. Nochowicza

(1620–1655) – 1167 talarów ulokowane na Synagodze w M-czu (Synagoga pełniła funkcję banku). Szpital otrzymywał od niej lokaty 10% odsetek rocznie.

– Fundacja proboszcza Jana Kralla (1736–1772) – 800 zł ulokowana również w Synagodze. Żydzi dają zamiast oprocentowania sześć funtów mięsa wołowego co tydzień dla szpitala.

– Zapis w testamencie. W roku 1836 bogaty kupiec suknom Johan Jacob Volmer zapisał dla szpitala katolickiego 2000 talarów, dla żydowskiego 2000 talarów i dla ewangelickiego 6000 talarów.

– Ofiary bieżące od dla podopiecznych. Dwa razy w tygodniu chodził jeden ubogi z puszką po kweście. Zebrane ofiary dzielili między wszystkich.

Trzecia fundacja, szpital i kościół z roku 1636, przetrwała 150 lat. W tym trudnym okresie dla Międzyrzecza, ciągłych wojen które miasto pośrednio wyniszczały, szalejących epidemii, pożarów, szpital i kościół św. Mikołaja miał szczęście przetrwać, ale popadł w coraz większą ruinę. W roku 1793 rozebrano kościół i zlikwidowano emmentarz przykościelny. Budynek szpitala ratowano i bieżąco remontowano. Służyły jeszcze ubogim do końca XIX wieku. W 1888 roku na

posesji szpitala św. Mikołaja z inicjatywy proboszcza Ferdynanda Deglera (1886–1894) zbudowano nowy budynek szpitalny z kaplicą wewnątrz. Szpital oddano pod opiekę Siostrm Boromeuszkom, które tu przybyły z Trzebini. Nadały mu inny charakter. urządziły Dom Opieki nad dzieckiem i ognisko dla młodzieży. Pracę prowadziły siostry do ostatniej wojny. Budynek szpitala z 1888 r. przetrwał szczęśliwie drugą wojnę światową. W 1945 r. przybyły do Międzyrzecza siostry Rodziny Marii jako repatriantki z Rumunii i im oddały władze administracyjne ten dom. Przez kilkanaście lat prowadziły w nim Dom Starców. Po jego likwidacji w 1960 r. siostry nadal mieszkały i kilka lat prowadziły punkt katechetyczny. Po zbudowaniu w tej części miasta w latach 1970–80 Osiedla Centrum budynek dawnego szpitala uległ rozbiórce.

Dziś już mało kto pamięta o miejscu tej prawie 700 letniej instytucji "spokojnej starości" prowadzonej z inicjatywy ludzi dobrej woli i kościół katolicki w Międzyrzeczu.

opracował St. Cyraniak



Widok katolickiego szpitala zbud. w 1888r. zburzony w latach 70-ych.

# TWOJA KREW - MOJE ŻYCIE

Jak co roku na uroczyste zebranie swojego klubu przybyli członkowie młodzieżowego Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK przy ZSR w Bobowicku. Na zebranie, które otworzył prezes **Władysław Sokolowski**, a w dalszej części poprowadził były prezes **Czesław Mikołajczyk** przybyli burmistrz MiG p. Władysław Kubiak, dyr. ZSR Bobowicko p. Adam Żyła, przedstawiciele Okręgowej Rady Krwiodawstwa i PCK w Międzyrzeczu. Po przedstawieniu historii klubu, który powstał 13 grudnia 1974r. p. Mikołajczyk omówił osiągnięcia krwiodawcze. Od początku założenia klubu jego członkowie oddali ponad 1400 litrów tego potrzebnego płynu. Obecny czyli 1996 r. to 48 l. krwi. Odbyło się wręczenie odznaczeń państwowych i odznaczeń PCK. Najważniejsze odznaczenie przyznane przez prezydenta R.P. – srebrny krzyż zasługi otrzymał kol. **Mirosław Flipkiewicz**. Brązowy krzyż zasługi przypięto **Janowi Szmukisowi**. Obydwaj klubowicze odznaczenia te otrzymali za wybitne zasługi w krwiodawstwie. Kolejni odznaczeni to: **Jan Zawodniak** uhonorowany odznaczeniem za służony honorowy dawca krwi I stopnia za oddanie 18 litrów krwi. Za oddanie 12 litrów odznaki ZHDK II stopnia otrzymali **Józef Kaczmarek** i **Adam Roszak**. Takie samo odznaczenie lecz III stopnia otrzymał **Mariusz Kowalczyk**. Były też odznaczenia PCK, które wręczono **Ewelinie Wal-kowskiej** III stopnia, **Andrzejowi Liberze**, **Mirosławowi Zajacowi** i **Władysławowi Sokolowskiemu** IV stopnia. Przyjęto trzech młodych – uczniów szkoły, przy której klub istnieje. Była wśród nich dziewczyna **Aneta Kreczalska**. Pozostali dwaj koledzy to **Sławomir Kurecki** i **Waldemar Gliniewicz**. Przedstawiono też "rekordzistów" oddanej krwi. Najwięcej tego zyciodaj-



nego płynu oddał kol. **Kazimierz Myślicki**, który ma udokumentowane oddane 71.700 litrów krwi. Kol. **Benek Rutkowski** oddał już ponad 40 litrów.

Pan Władysław Kubiak – Burmistrz MiG podziękował w imieniu swoim i wszystkich potencjalnych biorców za te wspaniałe dary. Życzył też wszystkim krwiodawcom przede wszystkim zdrowia. Po części oficjalnej wystąpił zespół dziewczęcy pod kierownictwem A. Korzeniewskiego, który w wiązance melodii z lat 60. 70 i 80 przypominał przeboje tamtych lat. Była też uroczysta kolacja w czasie której za moim pośrednictwem przedstawił się czytelnikom K.M. klubowy "rekordzista" **Kazimierz Myślicki**. Pan Kazimierz ma 58 lat. Krew zaczął oddawać w wieku 24 lat. Przy narodzinach jego córki wystąpiły komplikacje i on bez namysłu oddał swoją krew. To był początek. Później to już systematycznie oddawał, aż uzbierało się tego ponad 71 litrów. 16 litrów to było związane z hasłem "ratunek". Nigdy nie zastanawiał się kto otrzymywał jego krew, lecz miał świadomość, że ratuje zdrowie i życie niejednej osobie. Dumny jest z faktu, że uratował wielu, ale największą satysfakcją jest pomoc i uratowanie córek.

Już drugorzędną rzeczą jest otrzymanie odznaczeń za krwiodawstwo. Zebrało się tego mnóstwo. Najważniejsze to otrzymany w 1985r. Złoty Krzyż Zasługi, w 1988r. – Zasłużony Dla Zdrowia i Narodu i w 1992r. Kryształowe Serce. Obecnie stara się zmniejszyć ilość oddanej krwi. Na pewno nie zaprzestanie całkowicie pomagać innym.

Po rozmowie z panem Myślickim nasuwa się ogólne stwierdzenie, że dopóki są tacy ludzie (krwiodawcy) to nie jest źle. Oni bezinteresownie są gotowi pomagać innym.

J. Wiśniewski

# KTOKOLWIEK WIE...

Pani Irena Werbska (obecnie 53 letnia kobieta) mieszkała w Międzyrzeczu. W roku 1946 jako niemiecka sierota, trzyletnia dziewczynka, została przegrana przez polską rodzinę Stefana i Stanisławę Woźniaków. Pan Woźniak był pracownikiem Inspekcji Lasów w Międzyrzeczu. Państwo Woźniakowie już zmarli a ona wie tylko od przybranego ojca, że była Niemką, było ich 5-cioro rodzeństwa, rodzice ich zginęli prawdopodobnie podczas bombardowania (?). Jej siostra rodzona prawdopodobnie mieszka lub mieszkała cały czas w Międzyrzeczu na przeciw rosyjskiego cmentarza wojskowego. Pani Irena wie, że jako dziecko wołano ją INGRID, a jej brat rzekomo nazywał się Hans. Nie zna swojego nazwiska, ale mówiono jej, że była u jakiegoś dziadka Niemca, gdy poginęli rodzice, a ten dziadek nazywał się Werner lub Werbel lub coś w tym rodzaju. Ona z przybranymi rodzicami wyjechała do Lipiek Wielkich w powiecie gorzowskim i tam jeszcze na świadectwie szkolnym pisano jej w pierwszej klasie: urodzona w Berlinie w Niemczech. Potem to zmieniono i na podstawie świadków wyrobiono jej w sądzie metrykę na nazwisko Woźniak Irena. W ten sposób zatraciła ona wszelkie ślady swego pochodzenia. Państwo Woźniakowie byli dla niej bardzo dobrzy, ale ona pragnie poznać prawdziwą rodzinę. Niestety, nie mając nazwiska trudno cokolwiek uczynić. Za każdą informację na ten temat Pani Werbska osobiście podziękuje. Czekamy z niecierpliwością na każdą wiadomość. Informacje przekazać proszę tel. 41-24-88.

## Nowa CENTRALA TELEFONICZNA

"Nareszcie, po tylu latach czekania!" – mówią od 6.12.96 mieszkańcy Międzyrzecza, którym założono telefon. I faktycznie Międzyrzecz jest jednym z tych miast, które najdłużej w naszym województwie czekało na automatyczną centralę. Wnioski rekordzistów czekały na realizację ponad 20 lat. Uruchomienie jej odbyło się w atmosferze niepewności, usterek i rozczarowania tych, którzy w roku 1996 telefonu jednak nie otrzymują. Oddanie do użytku nowej centrali wiązało się z kosztami:

1) koszty ludzkie – z pracy zwolniono kilkanaście osób obsługujących dotychczas centralę ręczną.

2) koszty finansowe – nowa centrala to nowe opłaty – 1zł 70gr za każdy trzminutowy impuls

3) koszty nerwów – bałagan, chaos, bałagan, abonenci nie wiedzą czy stare numery są jeszcze aktualne (pogotowie, naprawa telefonów, straż pożarna, informacja itp); nie wiedzą jakie usługi można zrealizować w Międzyrzeczu, a jakie już w Gorzowie.

Oczywiście winę za cały ten bałagan (łagodnie mówiąc) ponosi jedynie i całkowicie Telekomunikacja Polska SA w Gorzowie i Międzyrzeczu, która nie poczuła się do obowiązku poinformowania o zmianach

swoich dotychczasowych i przyszłych klientów. Notatki w Gazecie Wyborczej i Gazecie Lubuskiej nie załatwiają sprawy. Ale tak właśnie działa monopolista, który zdaje sobie sprawę, że nikt nie zrezygnuje z jego usług, bo nie ma żadnej alternatywy. Gdyby Telekomunikacja Polska SA poważnie traktowała swoich międzyrzeckich klientów każdy z nich powinien otrzymać firmową kopertę, a w niej pismo: "Uprzejmie informujemy, że z dniem... Jednocześnie zawiadamiamy, że stare numery... otrzymują nową wersję, a ich wykaz zamieszczamy poniżej... Prześlamy za zwłokę w przeliczeniu pańskiego aparatu... Dziękujemy za wyrozumiałość i prosimy o dalsze korzystanie z naszych usług... Zapewniamy, że w przyszłości... Z poważaniem"

Niestety, Telekomunikacja Polska SA na taki gest się nie zdobyła. A należałby się on mieszkańcom Międzyrzecza za lata, miesiące, tygodnie i dni: oczekiwania, przesuwania, wysłuchiwanie obietnic bez pokrycia, odwlekania, przekładania terminów. Moze pod koniec roku zabrakło pieniędzy na koperty? Nie, to niemożliwe w firmie plasującej się w czołówce najbogatszych w corocznym rankingu tygodnika "Polityka". Po

prostu zabrakło szcunku dla abonenta, który i tak nie ma szansy na wybór innej firmy telekomunikacyjnej (poza komórką). Miasto zyskało, a wieś? Mieszkańcom gminnych międzyrzeckich wsi pozostaje nadal tam-tam lub gołąb pocztowy!?

Anna Kuźmińska – Świder

PS. Paranooidalna jest według mnie sprawa przeniesienia informacji te-

lefonicznej do Gorzowa. Dlaczego, żeby spytać o numer sąsiada z dołu muszę dzwonić poza Międzyrzecz? Panie z międzyrzeckiej centrali, znały wszystkie numery na pamięć, w Gorzowie szukają szukają, a licznik bije. Gdyby zostawić informację i inne usługi w Międzyrzeczu nie trzeba by było zwalniać tylu kobiet. Czyżby ta zaborczość Gorzowa wynikała z chęci udowodnienia potrzeby istnienia województwa, którego jest stolicą? Chętnie zamieścimy wyjaśnienia dyrektorów: pana B.Czaka lub pana M.Hryhorowicza.

**BIURO PROJEKTOWE - USŁUGOWE**  
inż. Wojciech GÓRZNY



OS. GEN. SIKORSKIEGO 9  
66-300 MIĘDZYRZECZ  
Tel. (0-95) 41-1963

- \* Przygotowanie inwestycji
- \* Projekty budowlane i technologiczne
- \* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- \* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- \* Realizacja inwestycji
- \* Doradztwo techniczne
- \* Wyceny, kosztorysy
- \* Opinię techniczne

## Koloratura przy winie z nie odbytej wyprawy w Himalaje\*)

Absolutnie widzę powód, by właśnie w naszym, lokalnym piśmie napisać na koniec 1996 roku kilka słów o naszej noblistce. Szanownej Pani Wisławie Szymborskiej. Bynajmniej nie będę pisał Jej życiorysu, omawiał twórczości. Chyba znacznie lepiej zrobili to już inni. Dawno, bo ponad 30 lat temu, czytałem po raz pierwszy Jej wiersze w zbiorku dla zakochanych. Ech, co to było za przeżycie! Fakt, że byłem młodszym i w stanie zakochania na pewno nieco zmienił "optykę" odbioru, ale nadal są one piękne. Gdzieżbym jednak mógł przypuścić, że Pani Wisława będzie noblistką! Ha, widać takie zrządzenie Opatrzności. Ilekroć analizuję "polskie" Noble zwraca uwagę szczególnie fakt, jak byśmy nie spostrzegli, to pięcioro polskich noblistów było "fantastami", to jest pracowali wyobraźnią i przelewali ją na papier lub wprowadzali w czyn. Kolejno: Sienkiewicz, Reymont, Miłosz – to literaci – dwu pisarzy i poeta. Lepiej spisał się Wałęsa – był przywódcą fantastycznego zrywu w wyniku którego doszło do pokojowych przemian w naszej Ojczyźnie. Łatwo nie było. Może ktoś zapytać: a co z Marią Skłodowską-Curie? Nie była fantastką – miała wybitny, ścisły umysł, nie miała w Polsce warunków do pracy naukowej i dlatego wyemigrowała do Francji. Obie jej nagrody oznaczone są w encyklopedii symbolem: fran/pol. Ówczesne realia dla polskiej nauki były właśnie takie. Przykro, ale obecna sytuacja uległa nieznacznej jedynie poprawie. Różni młodzi naukowcy nadal wyjeżdżają z kraju głównie na zachód, bo tam zapewniony byt i warunki do pracy lepsze niż w Polsce.

Szymborska Wisława – fantastyczna poetka, głęboko refleksyjna ale realistyczna, zachwycała świat! To prawdziwa Kobieta Roku, Kobieta Pokoleń. Ukryta przed ludzkim gwarem i spojrzemianami w przesiąkniętym kulturą Krakowie i obcująca z cudowną przyrodą Tatr, wielkopolanka z pochodzenia. Wrażliwością swojego serca i rozumu stworzyła ludzką, ciepłą, zrozumiałą dla wszystkich (nawet dla Szwedów) poezję. Yellowstone Polish National Park poezji! Xeres, sherry – smakowity, aromatyczny trunek dla duszy, prawdziwy nektar i ambrozja! Za to serdecznie Jej dziękuję, merci, tack! Życzę Jej zdrowia i dalszej owocnej pracy. Żdziebelka moich życzeń niech będą jak asparagus w wiązance gerberów.

Ryszard Krawiec

Uff! to trzeba mieć język giętki, by przy pomocy wyróżnionych wyżej literek alfabetu stwarzać takie piękno jak Pani Szymborska, do tego jest potrzebny szczególnie Dar i Serce. Ku refleksji, w obliczu odchodzącego roku, proponuję Szanownym Czytelnikom uważną lekturę załączonego wiersza naszej Laureatki, pt. "Wszelki wypadek"

\*) tytuł jest kompilacją tytułów wierszy Pani Wisławy.



Dziękuję bardzo serdecznie za przekazane mi gratulacje z okazji przyznania mi Nagrody Nobla.

*Wisława Szymborska*

*Dziękuję do ostatniego miłego dnia.*

## WSZELKI WYPADEK

Zdarzyć się mogło,  
Zdarzyć się musiało.  
Zdarzyło się wcześniej, Później, Blżej, Dalej  
Zdarzyło się nie tobie.

Ocalałeś bo byłeś pierwszy,  
Ocalałeś, bo byłeś ostatni.  
Bo sam. Bo w lewo. Bo w prawo.  
Bo padał deszcz. Bo padał cień.  
Bo panowała słoneczna pogoda.

Na szczęście był tam las.  
Na szczęście nie było drzew.  
Na szczęście szyna, hak, belka, hamulec,  
framuga, zakręt, milimetr, sekunda.  
Na szczęście brzytwa pływawa po wodzie.

Wskutek, ponieważ, a jednak, pomimo,  
co by to było, gdyby ręka, noga,  
o krok, o włos  
od zbiegu okoliczności.

Wiec jesteś? Prosto z uchylonej jeszcze chwili?  
Sieć była jednooka, a ty przez to oko?  
Nie umiem się nadziwić, namilczeć się temu.  
Posłuchaj,  
Jak mi prędko bije twoje serce.

W. Szymborska

## OGŁOSZENIE

Zakład Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Międzyrzeczu ul. Reymonta 5 ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę pomieszczenia magazynu opału zlokalizowanego w Międzyrzeczu przy ul. Piastowskiej 30.

Oferta dzierżawy winna zawierać propozycję ceny rocznej dzierżawy płatnej z góry za rok.

Termin składania ofert do 20.01.1997r. godz. 15<sup>00</sup> w siedzibie firmy.

Otwarcie ofert i rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 21.01.1997r. w siedzibie firmy.

Zakład Energetyki Ciepłej zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

## PRACA W KLUBIE

M. in. uzdolnieniami organizacyjnymi powinny cechować się osoby, zainteresowane pojęciem pracy na etacie instruktora kulturalno - oświatowego w Klubie Garnizonowym. Chętni - mile widziany staż w instytucjach upowszechniania kultury, jak również menadżerskie i artystyczne uzdolnienia - powinni kontaktować się z Garnizonowym Ośrodkiem Kultury, nr tel. 41-25-73.

## PRZEWYPOWNIARNA WAPNA I CEMENTU

Spółka z o.o.

Międzyrzecz ul. Fabryczna 3  
tel/fax (095) 41-16-47

oferuje:

- \* cement luz, worki
- \* wapno hydrat. worki
- \* papa
- \* lepiak
- \* wełna mineralna
- \* dostawy cementu luzem



# PKO BP - udręka dla klientów

Od zawsze jestem klientem PKO w Międzyrzecz. Kiedyś było to zwykle PKO oferujące tzw. szeroki wachlarz usług. Usługi te załatwiał się w różnych siedzibach tego banku. Pamiętam siedzibę przy Rynku (obecnie Urząd Skarbowy) gdzie było ciasno, kolejki. Komfort obsługi klientów i pracy urzędników żaden. Wszyscy czekaliśmy na nową siedzibę. W centrum miasta. I faktycznie zrobiła ona na klientach wielkie wrażenie. Wiele okienek, wiele kasjerek, przestronna sala kasowa. Nie wiem kiedy PKO stało się PKO BP, ale choć znajduje się w tej samej siedzibie na niekorzyść zmienia się jakość oferowanych usług. A właściwie zmieniły się warunki, w których się te usługi klientom oferuje. Kiedy w innych międzyrzeckich bankach czuje się pożądanym po europejsku klientem z pieniędzmi. W PKO BP czuję się intruzem, który chcąc wpłacić własne pieniądze narażony jest na liczne niewygody:

- pozamykane okienka,
- długie kolejki,
- brak obsługi,
- zmiana kasjerek w tym samym czasie,
- liczne i chętnie pobierane prowizje właściwie za każdą czynność np: rozmienianie i wymienianie banknotów, wpłaty na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (ciekawe jak PKO BP zachowa się 5.01.1997r.).

Na moja usną skargę złożoną pani sekretarce pana dyrektora usłyszałam "Kasjerki są na chorobowym a poza tym to ludzie sami są sobie winni, bo czekają do końca miesiąca".

Bardzo przepraszam, ale co to klienta obchodzi ?

Międzyrzeckie Liceum Ekonomiczne opuszcza co roku wielu absolwentów, czy PKO BP nie może wśród nich znaleźć chętnych do pracy w kasie ?  
16 grudnia 1996 r. zdarzyła się zupełnie niesamowita sytuacja. Po trzykrotnej bytności w PKO BP wyczułam moment z krótkimi kolejkami. Byłam trzecia. Niestety, stojąca przede mną osoba wpłaciła 8 tysięcy nowych złotych w banknotach o niskich nominałach. Piętrzący się przed nią stos banknotów kasjerka zaczęła liczyć ręcznie sprawdzając jednocześnie autentyczność każdego z nich. Czy możecie sobie wyobrazić drodzy czytelnicy KM czas trwania tej operacji ? Panie dyrektorze Dajworski czy naprawdę nie może pan kupić

swym kasjerkom "liczarek" do banknotów i innych urządzeń technicznych usprawniających im pracę ? Czy nie może pan zatrudnić kasjerek w takiej ilości, aby otwarte były wszystkie okienka (przecież jeszcze niedawno tak było). PKO BP zdaje się zapominać, że nie jest już jedynym bankiem w naszym mieście.

Anna Kuźmińska-Świder

P.S. Co czytelnicy KM sądzą o pracy PKO BP w Międzyrzecz ? Chętnie wydrukujemy też wyjaśnienia pana dyrektora Dajworskiego ?



## RENOWACJA MEBLI ANTYCZNYCH

P. Ziętek R. Kaczmarek

- Wykonywanie wystrojów wewnątrz stylowych.
- Ekspertyzy, wyceny, porady.
- Renowacja wszystkich stylów mebli antycznych.

66-300 Międzyrzecz  
ul. Świerczewskiego 49

godz. 8<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
soboty do 12<sup>00</sup>

## Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu

ogłasza przetarg ustny na dzierżawę dwóch działek pod lokalizację kiosków handlowych w obrębie działki nr 412 teren targowiska miejskiego przy ul. Garncarska, oznaczonych na załączniku mapowym numerami 14, 19, 20.

Warunki przetargu:

- Termin dzierżawy 2 lata z możliwością przedłużenia na lata następne.
- Stawka wyjściowa czynszu dzierżawnego do przetargu 72,00 zł za działkę plus podatek od towarów i usług VAT w wysokości 22% wycycytowanej kwoty w trakcie przetargu. Czynsz dzierżawy oraz podatek od towarów i usług VAT płatne w stosunku miesięcznym
- Powierzchnia kiosków na działkach o nr 14 i 19 - 12,0 M2.
- Wymiary kiosków na działkach o nr 14 i 19 - 3,0 m x 4,0 m.
- Powierzchnia kiosku na działce nr 20 - 20 m2.
- Wymiary kiosku na działce nr 20 - 4,0 m x 5,0 m.
- Kioski winne być typowe o tej samej architekturze.
- Branża docelowa odzieżowo-przemysłowa.
- W przypadku branży spożywczej właściciel kiosku lokalizację winien uzgodnić z Państwowym Terenowym Inspektorem Sanitarnym - technologia.
- Spadek dachu w kierunku elewacji frontowej pod blachę dachówkopodobną.
- Typ kiosku ustali UMIG w Międzyrzeczu dla wszystkich działek pod proponowaną lokalizację.
- Na dzierżawionym gruncie istnieje możliwość ustawienia kiosku z lokalizacją czasową.
- Wadium w wysokości 100,00 zł należy wpłacić w kasie Urzędu dnia 13-01-1997 r. do godziny 9.00.
- Wadium zalicza się na poczet czynszu dzierżawnego dla uczestnika przetargu, który wygrał przetarg na dzierżawę w/w działek.
- Termin zawarcia umowy - 7 dni od daty niniejszego przetargu. Nie dotrzymanie tego warunku lub odstąpienie od zawarcia umowy spowoduje przepadek wpłaconego wadium przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg na dzierżawę w/w działek.
- Po zawarciu umowy dzierżawnej, dzierżawca winien wystąpić z wnioskami:
  - do tut. Urzędu celem uzyskania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu,
  - do Urzędu Rejonowego w Międzyrzeczu celem uzyskania pozwolenia na budowę.

Przetarg zostanie przeprowadzony dnia 13.01.1997r o godz. 10.00 w sali narad nr 6 tut. Urzędu.

Zarząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacji na tematy techniczne związane z lokalizacją, architekturą oraz rodzajem kiosku udziela Wydział Budownictwa i Inwestycji tut. Urzędu w godzinach pracy Urzędu tel. 41-24-08.

W pozostałych sprawach dotyczących przetargu informacji udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa w godzinach pracy Urzędu tel. 41-28-46 we. 46 i 47



# TAK NA MARGINESIE

Dzięki uprzejmości pracowników Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy miałem możliwość zapoznać się z opracowaniem pt. "Inwestycja i koncepcja zagospodarowania zieleni miejskiej w Międzyrzeczu Wlkp". Obszerny dokument jest faktycznie starannym opracowaniem tego co jeszcze w mieście rośnie jak również spójną koncepcją określającą przyszłą wizję struktury nasadzeń.

Przewiduje się zadrzewienia przykrywające czy też wysylające fatalną estetykę w niektórych kierunkach, co w konsekwencji ma nadać istniejącym w fazie obecnej skwerom bardziej intymny charakter. Mając jednak na uwadze wysokie zaangażowanie kulturowe pewnej liczby mieszkańców miasta będzie zapewniona przewieźność optyczna niektórych zakątków tak by nie służyły za przystań dla różnych chlejbów i skończyły jako ubikacje pod chmurką.

W zestawieniach gatunkowych przyszłych obsadzeń jest bardzo wiele drzew a głównie krzewów, które trudno spotkać wśród obecnych egzemplarzy miejskiej fauny. Tu moja obawa. Co zrobić gdy osobnicy o silnie wykształconych przerosłach nad pyskiem i w narodowym uniesieniu nie odstąpili jak dotychczas od wyginania znaków drogowych, wywracania ławek czy opróżniania koszy na śmieci a zostawili w spokoju świeżo posadzone drzewka. Co zrobić aby ci bardziej nobliwi nie zechecieli ich chcieć wykopywać i wstawiać je później w swoich posesjach.

A tak na marginesie wciąż wciąż tej samej koncepcji. Wiązy w mieście wymierają. Atakuje je choroba rodem z Holandii zwana po staremu grafioza. Szczególnie narażone są egzemplarze w parkach i zadrzewieniach alejowych. Poza pojedynczymi sztukami z tego gatunku w mieście i gminie wszystkie skupiska są zaatakowane i zdziesiątkowane. Czy mając na uwadze utrzymanie struktury rodzimych drzewostanów nie można by było zająć się restytucją tego gatunku drzew

przez nasadzenie rozproszone. Wiązy lubi gleby żyzne i wilgotne a takich w mieście jest siła.

Topola biała (białodrzew) wstawiana moim zdaniem zbyt radośnie wzdłuż dróg, ulic i na terenach nowo zabudowanych mści się obecnie swoją wybujałością a swoją słabą odpornością wiatrołomną grozi bezpieczeństwu na drogach i grozi budowlom. Jest ona ponadto prawdziwą wylegarnią jemioli grożąc tym także innym gatunkom drzew.

Sprawa grochodrzewu (akacja), który jest gatunkiem bardzo nietolerancyjnym wobec innych gatunków drzewiastych. Pod skupiskami akacjowymi praktycznie żaden gatunek nie podlega sukcesji. Wykonanie zrębu częściowego lub zupełnego powoduje bardzo silne odbicie z pozostałych w ziemi korzeni i sytuacja staje się nie do opanowania. Proponuję dużą ostrożność w trakcie ewentualnych redukcji tego typu zadrzewień.

Królowa naszych lasów sosna ale ta swobodnie rosnąca jako gatunek wybitnie światłoządny przybiera bardzo romantyczne kształty. Jeżeli już decydujemy się czynić z nich obiekty pomnikowe to proponuję zapewniać im wystarczający dostęp do światła oraz nie dokonywać cięć pielęgnacyjnych. Zaryzykuję tezę, że miejsca przycięt po takich zabiegach pomimo użycia preparatów zabezpieczających stają się ogniskami zakażeń grzybiczych prowadzących do zamierania sosny.

Na zakończenie chciałbym zaproponować władzom gminnym by zdecydowały się dokonać tak jak w obrębie samego miasta tak i na terenie całej gminy inwentaryzacji drzewostanów z uwzględnieniem powstania rezerwatów, istniejących i przyszłych parków krajobrazowych oraz tworzenia lasów komunalnych. Obszary te podlegałyby w dużej części decyzjom samorządu terytorialnego, który miałby wpływ na ilość i jakość zasobów botaniczno-estetycznych jako zaplecze wy-poczynkowe swoich mieszkańców.

Otoczająca nas przyroda posiada ogromną siłę oddziaływania na człowieka. Warto abyśmy zdali sobie sprawę z jej duchowego aspektu, który możemy wykorzystać dla własnego rozwoju wewnętrznego i kształcenia zachowań proekologicznych młodego pokolenia.

Jerzy Dąbrowski

*Wszystkim przyjaciółom,  
sąsiadom i znajomym,  
którzy uczestniczyli  
w pożegnaniu  
i ostatniej drodze*  
**ŚP Augustyna Jąderko**  
*serdeczne podziękowanie  
składa  
żona z rodziną*

*Dr Wojciechowi Strugale  
Ordynatorowi Oddziału  
Intensywnej Opieki Medycznej,  
lekarzom i pielęgniarkom  
serdeczne podziękowanie  
za okazaną pomoc  
mojemu mężowi*  
**ŚP Augustynowi Jąderko**  
*składa  
żona z rodziną*

**Zamienię mieszkanie**  
1 pokojowe o powierzchni 33,2 m<sup>2</sup>  
na większe.

Wiadomość:  
Os. Kasztelańskie 10A/7

**UWAGA**  
abonenci Międzyrzecza i okolic

**TP S.A. Zakład Telekomunikacji w Gorzowie Wlkp.** uprzejmie informuje, iż z dniem 06.12.96 r. nastąpiło włączenie do eksploatacji nowoczesnej centrali cyfrowej w Międzyrzeczu. Spowodowało to zmianę w sposobie wybierania numerów na obszarze przez nią obsługiwanym:

a) **abonenci w Międzyrzeczu i Bobowicku** uzyskują połączenie

- między sobą oraz z abonentami w Kalawie, Kursku, Bukowcu i Popowie wybierając pełny sześciocyfrowy numer wg. wzoru 41-xx-xx

- z abonentami w Pszczewie, Błędziewie, Trzciel, Miedzichowie i Brójcach po wybraniu numeru: Pszczew 54-12-22, Błędzew 43-62-22, Trzciel 43-12-22, Miedzichowo 43-82-22, Brójce 43-42-22,

- z pozostałymi abonentami województwa gorzowskiego wybierając jedynie jego sześciocyfrowy numer,

b) **abonenci w Kalawie, Kursku, Bukowcu i Popowie** uzyskują połączenie

- między sobą na dotychczasowych zasadach, tzn. wybierając dwie ostatnie cyfry numeru abonenta,
- z abonentami obszaru Międzyrzecza i województwa gorzowskiego wybierając 0 i sześciocyfrowy numer wg. wzoru:  
Międzyrzecz 0 - 41-xx-xx Skwierzyna 0 - 17-xx-xx Gorzów Wlkp. 0 - xx-xx-xx

c) wybieranie międzymiastowe i międzynarodowe nie uległo zmianie,

d) w związku ze zmianą organizacji obsługi ruchu międzymiastowego po wybraniu 900, 905 i 913 zgłosi się operatorka z centrali międzymiastowej w Gorzowie Wlkp. - w związku z tym należy podawać swój sześciocyfrowy numer 41-xx-xx,

e) **opłata** za połączenie na terenie całego województwa gorzowskiego, bez względu na dzień tygodnia i porę dnia wynosi, zgodnie z aktualną taryfą, 17gr. za każde rozpoczęte 3 min. rozmowy.

\*\*\*

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem 41-25-50, 41-23-09.

\*\*\*

Przepraszamy za ewentualne utrudnienia, mając nadzieję, iż uruchomienie nowej centrali pozwoli Państwu, w sposób jak najbardziej satysfakcjonujący korzystać z szerokiej gamy usług TELEKOMUNIKACJI POLSKIEJ S.A.

ZAPRASZAMY DO  
SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU  
Z BIELIZNĄ DAMSKĄ



**Polecamy:**

- BIUSTONOSZE
- body
- komplety bielizny
- GORSETY
- RAJSTOPY włoskie, FRANCUSKIE
- RAJSTOPY jesiennie-zimowe
- slipy męskie
- bokserki

**BEZBOLESNE  
PRZEKŁUWANIE  
USZU**

Zapraszamy  
na udane zakupy  
CZYNNE 9.00-17.00



**KIOSK Nr 14**

**MIĘDZYRZECZ WIELKOPOLSKI  
TARGOWISKO**

# Prezent pod choinkę

W domu państwa Bogumili i Henryka CZEPAŃSÓW ogląda się tylko POLSAT, bo właśnie Klub Polsatu zrobił międzyrzeczanom wspaniały prezent pod choinkę – samochód osobowy SEAT CORDOBA, oczywiście fabrycznie nowy i nigdy wcześniej nie rejestrowany (tak przeczytałam w stosownym dokumencie).

Od jesieni Polsat prowadzi zabawę, która trwa 16 tygodni i codziennie trzeba wpisywać do specjalnego Paszportu Polatu jedną liczbę podawaną w krótkim programie tej popularnej stacji tv. Wielu z nas na pewno dostało taki paszport, ale machnęliśmy ręką i podzieliliśmy one los druków i ulotek wyrzucanych do kosza. Ciągłe nas czymś szokują jakieś samowiarne firmy, więc jak ktoś obiecuje wspaniałe nagrody tylko za uważne oglądanie programu tv – to absolutnie nie wierzymy. A tu zabawa zawoowała pięknym samochodem.

1 grudnia br. o godz. 16.20 odbyło się cotygodniowe losowanie zabawy promocyjnej Paszportu Rodzinnego. Jakież było zdumienie i radość całej rodziny, kiedy okazało się, że kolejno losowane liczby i numery zgadzają się z ich paszportem! Pan Henryk opowiada: "Oglądałem losowanie w gronie rodzinnym, a syn sprawdzając numery komentował: mamy bluzę, mamy telewizor, mamy samochód. Dodałem – jeszcze mieszkania brakuje. Wszyscy rzucili się do paszportu, a ja nie mogłem się dopechać.

żeby sprawdzić. Nadal absolutnie nie wierzyłem w wygraną. Ale niemożliwe stało się prawdziwe. Byłem zdumiony i szczęśliwy. Nagranie w telewizji to kolejne przeżycie. Pojechałem z synem, kazali nam trenować uśmiech i rozluźnić się, żeby wypaść atrakcyjnie".

Widziałam kasety i rzeczywiście obaj panowie na tle pięknego samochodu wypadli świetnie. Państwo Czepanisowie i ich dzieci bardzo cieszą się z wygranej. Chociaż rodzice nie mają prawa jazdy, to trzej synowie na pewno będą ich wozili, bo ta wspaniała rodzina zawsze może na siebie liczyć. Mają natomiast garaż, bo pani domu wcześniej o tym pomyślała. Z nagrodą wiąza się też koszty. Samochód jest wprawdzie bezpłatny, ale trzeba zapłacić 10% podatku, kupić auto-alarm i opłacić auto-casco. Sporo tych milionów starych się zbierze.

Pytam o reakcje znajomych i nieznajomych i państwo Czepanisowie zgodnie przyznają, że wszyscy im serdecznie gratulują i cieszą się, że taka właśnie atrakcyjna nagroda znalazła się w M-czu. W dużych miastach zwycięzcy wtapiają się w tłum, a w naszym miasteczku to wielkie i bardzo przyjemne wydarzenie. Oby takich więcej w nowym roku. Właścicielom pięknego samochodu serdecznie gratuluje i życzy szerokiej drogi.

Isabella Stopyra

## O Orderze Uśmiechu

### "Najbardziej jesteśmy śmieszni, gdy chcemy być śmiertelnie poważni"

Uśmiech wg filozofii dalekowschodnich jest zdrowotwórczy. Stwierdzono, że jedna minuta szczerego śmiechu daje organizmowi tyle, ile 45 minut kompletnego relaksu fizycznego. Uśmiech stanowi też najprostszą formę porozumiewania się.

Od 1968 roku istnieje Order Uśmiechu, czyli jedyny na świecie odznaczenie, którym dzieci odznaczają swych dorosłych przyjaciół. To właśnie najmłodszy najbardziej oczekują serca, troskliwości, sympatii, których widoczna oznaka jest właśnie uśmiech.

Pomysł powołania odznaczenia zrodził się w 1967 roku wśród dzieci. W czasie spotkania pisarki Wandę Chotomskiej z czytelnikami w Szpitalu Rehabilitacyjnym w Konstancinie jeden z młodych pacjentów zaproponował, by nadać "order uśmiechu" Jackowi z dobranocki "Jacek i Agatka". Pomysł podchwycili dziennikarze z "Kuriera Polskiego" ogłaszając konkurs na projekt orderu. Z 44 tysięcy rysunków wykonanych przez dzieci i młodzież jury, pod przewodnictwem Szymona Kobylńskiego, wybrało pomysł 9-letniej Ewy Chrobak z Głucholazu. Odąd to odznaczenie ma kształt geometrycznego, uśmiechniętego słońca, bo dzieci marzą o wielkim i ciepłym jak słońce uśmiechu.

Powołano Kapitułę OxUx, nad którą pieczę sprawowała pisarka Ewa Szelburg-Zarębina. Następnie kanclerzem Kapituły został Cezary Leżeński, który uzyskał w ONZ przychylność kierownictwa UNICEF dla umiędzynarodowienia tego najsłoneczniejszego z odznaczeń. Wznowił także działalność Kapituły po 9 latach przerwy po stanie wojennym. Spośród członków tej instancji rozpatrującej wnioski dzieci należy wymienić m. in. Ludwika Jerzego Kerna czy Zbigniewa Religę obok innych cenionych pedagogów, lekarzy, literatów, plastyków i dziennikarzy.

Dotychczas ponad stu cudzoziemców i trzystu kilkudziesięciu Polaków zostało kawalerami słonecznego znaku, m. in. Jan Paweł II, Hanna Ozogowska, Alina i Czesław Centkiewiczowie, Astrid Lindgren czy Jurek Owsiak.

Ludzi tych łączy serdeczne zaangażowanie w pracę dla dobra dzieci, otwarte serce i życzliwość dla najmłodszych.

Ogromną radość dla międzyrzecznan stanowi fakt, iż do tego grona najdogodniejszych wśród godnych dołączyla pani Danuta Ronge lekarz stomatolog, pracująca w SP-1 od 25 lat. Cała społeczność "Jedyńki" docenia miły uśmiech Pani Doktor, niosącej ulgę w cierpieniu i dającej cenne rady małym pacjentom. Niezwykle sumiennie realizuje swe codzienne obowiązki, pozostając wierna przysiędze Hipokratesa. Skrupulatnie przeprowadzane lakowanie ząbków i fluoryzacja to wręcz heroizm w naszej rzeczywistości. Wielką zasługą Pani Doktor jest to, iż dzieci w Jedyńce nie boją się dentysty i wychodzą ze szkoły z wyleczonymi zębami.

Wszystko to sprawiło, że uśmiech uczniów stał się nie tylko szczerzy i serdeczny, ale o wiele piękniejszy. Wiosną 1997 roku odbędzie się dekoracja p. Danuty Ronge Orderem Uśmiechu. Ceremonia taka ma zawsze wyjątkowo uroczysty charakter. Pasowaniu na laureata Kawalera Orderu Uśmiechu towarzyszą słowa: "Pasuję Cię na Kawalera Orderu Uśmiechu i żądam, byś na przekór wiatrom i burzom był zawsze pogodny i radość dzieciom przyniósł" i uderzenie różą po ramieniu.

Po przysiędze mały podczasy wręcza bohaterowi uroczystości puchar z sokiem z cytryny, domagając się od niego demonstracji siły uśmiechu.

Zyczymy Pani Doktor promiennego, jak zawsze, uśmiechu.

Zespół redakcyjny SP-1

## Z przeszłości Mezerici - Meseritz - Międzyrzecza



### wrzesień 1945

Do Międzyrzecza przybywa z Białej Podlaskiej grupa członków Armii Krajowej zagrożona tam aresztowaniami przez NKWD i UB i powołują w mieście tajną organizację pod nazwą Polski Związek Wojskowy kryptonim "Miria" nazwany później przez władze bezpieczeństwa w Międzyrzeczu "Bandą Maria". Organizacja nawiązuje kontakty z mieszkańcami miasta i powiatu i werbuje licznych miejscowych członków.

### wrzesień - październik 1945

- Rolnicy powołują Polskie Stronnictwo Ludowe - Mikołajczyka. Liczy około 300 członków. Pierwsi działacze tej organizacji to Teofil Kózka z M-cza, Józef Maćkowiak z Św. Wojciecha, Ignacy Maćkowiak z Kurska.

- W mieście powstaje Polska Partia Robotnicza inspirowana przez Komitet Wojewódzki w Poznaniu. Liczy w mieście i w powiecie około 60 członków. Pierwsi organizatorzy i działacze to M. Darnosz, Al. Choroński, J. Chwiakowski, M. Biłski. Członkami są robotnicy, rzemieślnicy, milicjanci i pracownicy UB.

- Powstaje Polaka Partia Socjalistyczna zorganizowana przez przedwojennych działaczy P.P.S. Liczy około 40 członków. Pierwsi działacze E. Zająkowski, L. Pietkiewicz, W. Domagała, E. Rudnicki, M. Opała.

- Powstaje Stronnictwo Demokratyczne liczy około 50 członków. Skupia inteligencję urzędniczą i część rzemiosła. Pierwsi organizatorzy to A. Karaśkiewicz, St. Kędziński, E. Muszański, J. Furmanek, A. Kowalski, S. Pietrzykowski.

- Powstałe pod koniec 45 roku Stronnictwo Ludowe liczy około 20 członków organizatorzy to B. Fojut, A. Urbanowski, Olejniczak, F. Kałęcki.

- Powstałe Stronnictwo Pracy było nielegalną organizacją, zawieszoną w powojnie 1946r. przez UB przestało istnieć. Działaczami byli St. Fusinski, N. Majchrzak.

cdn.  
Materiały historyczne oprac.  
St. Cyrański, W. Dramowicz.

## RADCOWIE PRAWNI

Bogusław Przybysz

tel. (095) 41 28 62

Andrzej Świder

tel. (095) 41 27 99

Uprzejmie  
zapraszają do  
swych kancelarii  
usług prawnych

czynnych codziennie  
w godz. 9.00 - 16.30  
66-300 Międzyrzec  
ul. Chrobrego 2  
tel./fax (095) 41 23 35

# TANGO CZY MAKARENA

To pytanie nasunie się niejednemu i niejednej z nas w czasie sylwestrowego balu symbolizującego zakończenie starego i powitanie nowego roku. Wybór tańca wydaje się niełatwy, szczególnie gdy nie znamy partnera i może dlatego na prawdziwym balu orkiestry z reguły grają po trzy utwory dając bawiącym się swobodę wyboru. Na dyskotekach tego wyboru nie ma. Po prostu rzykami się w drgające rytmy szleńczo zagłuszające nasze zmysły muzyki i każdy na swój sposób odpływa... Taki grupowy egoizm.

Nasuwa mi się takie spostrzeżenie – teza, że wybór tańca jest wyrazem naszego stosunku do partnera, ale także do siebie samego, i zależy od tego czy bardziej chcemy się bawić z kimś, czy tylko z sobą, i że preferowanie dzisiaj, głównie w dyskotekach tańców o głównym założeniu: "razem, ale osobno" jest również symbolem naszych czasów.

Na typowym balu czy zabawie sylwestrowej bywa podobnie jak w życiu. Na początku większość uczestników wybiera współczesne tańce – lamerce z makareną i disco-polo na czele, których współczesną cechą jest to, że każdy tańczy swoje, czasami pokazując partnerowi "gdzie babcia koszyk nosi, a gdzie dziadek łaskę", czyli Kozakiewicza gest (kto pamięta?). Potem stopniowo dojrzewając, koło północy, a także i później, gdy stateczność wynika z przyjętej ilości posiłków i napojów, balowicze zaczynają wybierać tańce wolniejsze, głównie tanga. W tym tańcu można i porozmawiać "jak człowiek z człowiekiem", wysmucić się, poobgadywać, robić wymówki, kląć się... Ba, nie raz partnerzy gwałtownie opuszczają parkiet, rozchodzą się. Ale po dwu – trzech "kawalkach" znów odnajdujemy ich razem. W tangu... Opartych niekiedy zbyt ufnie na sobie, cza-

sem niemal w miłosnym uścisku. Jak tu nie lubić tanga? I rock and roll'a? Ten ostatni jest też symbolem więzi między ludźmi – szaleją, ale kurczowo trzymając się siebie, muszą i mogą na siebie liczyć i ufać sobie!

Te moje refleksje taneczne są wynikiem obserwowanego w ostatnim czasie lansowania, przez szeroko pojęte media (głównie ilustrowane czasopisma i TV, także filmy) nastawienia człowieka "na siebie". Odnoszę nieodparte wrażenie, że niemal każda reklama uwidacznia jak zaspokoić swoje ego. Jeżeli nie cudownie pachnący, zmiękczejający szampon, który sprawia, że twoje... włosy... to piękne modelki-gimnastyczki namawiają nas do zapatrzania się w siebie (lustreczko, powiedz przecie...), A sztuki wschodu polegające na medytacji, czyli zamknięciu się w sobie?

To taka odmiana ucieczki od świata, od drugiego człowieka. Podobną formą ucieczki jest walkman na uszach młodego człowieka, z ciemnymi okularami na nosie, czytającego pod uliczną latarką gazetę i żującego pestki słonecznika.

We wspomnianych mediach jako wzory do naśladowania przedstawiani są panowie-bossowie, panie-businesswomen, chłopcy-kulturyści, dziewczęta-modelki, mężowie-szefowie i żony-szefice. Wszyscy zadowoleni bo realizują swoje cele, czyli jak mówią w poznańskim: "każden gro o swojego bejma". Ci ludzie są też pełni lęku, boją się, że będzie ktoś lepszy, silniejszy, piękniejszy. Model pojedynczego, samowystarczającego człowieka, takiego ego-mena czy ego-womanki nie jest już niczym dziwnym. Staje się powłi wzorem. Oni od początku życia wołają przez cały bal makarenę czy twista. Boją się tanga bo zniewala – urokiem melodii, rytmu, bliskością

partnera, odpowiedzialnością za wspólne, zgrane ruchy – by nie nadeprnąć na palce, nie urazić.

Pewnie, że zdarza się nagle zwrócenie życia na własne "ego" w życiu dorosłym, dojrzałym co w rezultacie prowadzi do zerwania więzi między partnerami. Doświadczeni (z pozoru) ludzie, ze sflaczalnymi różnymi mięśniami, w tym mięśniami sercowym, próbują nagle na nowo "realizować siebie". Jak to się kończy możemy przeczytać we wspomnianych mediach. Te "żywoty" sławnych egoistów są schematycznie podobne do siebie i zdecydowanie rzadko zachęcają do naśladowania.

W zawirowaniach obecnego czasu i świata, życie w Nowym Roku Czytelnikom Kuriera Międzyrzeskiego, by jak najczęściej i jak najdłużej tańczyli partnerskie, życiowe tango, no, w porywach krótkiego rocka. Strzeżmy się egoizmu, zaopatrzania w siebie i realizowania tylko swoich celów. Tym razem właśnie w TV usłyszałem piękne hasło: "Nie bądź taki samolub – kogokolwiek polub!"

Do siego roku  
Ryszard Krawiec

**ZAKŁAD OPTYCZNY** przy  
ul. Konstytucji 3 Maja 24 życzy  
Państwu Szczęśliwego Nowego Roku  
i zaprasza do dalszej miłej  
współpracy.  
Oferujemy pełen zakres usług  
optycznych a także GABINET  
OKULISTYCZNY czynny w ponie-  
działki i piątki od 15<sup>30</sup> do 17<sup>00</sup>  
**ZAPRASZAMY**

# MACPHERSON

## SCHOOL OF ENGLISH

### *filia w Międzyrzeczu*

Informuje, że otwiera nową edycję

## *Kursów Języka Angielskiego*

dla wszystkich poziomów zaawansowania.

Od stycznia 1997 zaczynamy przygotowania do egzaminu  
THE BRITISH COUNCIL-FIRST CAMBRIDGE CERTIFICATE.

Po co szukać innych szkół? Ucz się z nami  
**THE SCHOOL THAT'S COOL.**

Kontakt: Gorzów Wlkp, ul. Dworcowa 12. tel/fax: 095-203578

**AUTORYZOWANA  
SPRZEDAŻ  
WYROBÓW FIRMY**

**STIHL**®

**Międzyrzecz  
ul. Poznańska 16/A  
tel. (095) 41 27 16**



**OFERUJEMY:**

- pilarki spalinowe i elektryczne
  - kosy spalinowe
  - przecinarki do betonu i asfaltu
  - świdry glebowe
  - myjki wysokociśnieniowe
- oraz części zamienne i serwis**

**Sprzedajemy na raty bez zyrantów**



**ZESPÓŁ WOKALNO - INSTRUMENTALNY**



**AWERS**

**Sokołowski Artur  
ul. Moniuszki 3  
M-cz tel. 41-10-17**

**Rafał Gojodka  
ul. Lipce 23  
M-cz tel. 41-16-21**

**UROCZYSTOŚCI:**

- WESELA
- STUDNIÓWKI
- ZABAWY, ITP.

**ZAKŁAD OPTYCZNY S.C.**

*Bogdan Boch & Ewa Sobolewska*

Optycy dyplomowani

Poleca:

- realizację recept wydziału zdrowia
- realizację zleceń prywatnych
- szeroki asortyment opraw
- każdy rodzaj  
szkieł



**Czynne od poniedziałku do piątku  
w godz. 9.00 - 17.00  
i w soboty od 9.00 do 13.00**

**Gabinet okulistyczny godz. przyjęć  
wtorki i czwartki od 16.00**

**66-300 Międzyrzecz  
ul. 30 Stycznia 19, tel. dom. 41-33-15**

# SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ  
UL. 30-GO STYCZNIA  
TEL. 41-28-35

P.H.U.  
**OKMEL**  
SPRZĘT RTV I AGD

## POLECAMY:

### RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV

### AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTKĄ CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ
- PRALKI

**NA  
RATY  
BEZ  
WYKŁADZ  
ZYRANTÓW**

AUTORYZOWANY DEALER



DOWÓZ NA TERENIE  
MIĘDZYRZECZA I KĘSZYCY LEŚNEJ  
BEZPŁATNY!

**ZAPEWNIAMY  
PROFESJONALNY  
MONTAŻ POZYCJONERÓW  
I ANTEN SATELITARNYCH**



STUDIO KOMPUTEROWE "SCAN"

Maciej Grobys

30-go Stycznia 47 66-300 Międzyrzecz

TEL/FAX (095) 41-27-97, sklep 20-24

\* KOMPUTERY DLA CIEBIE \* OD POPULARNYCH DO PROFESJONALNYCH \*

- \* komputery
- \* podzespoły
- \* drukarki
- \* oprogramowanie
- \* literatura
- \* akcesoria
- \* materiały eksploatacyjne



Zapraszamy  
do sklepu

przy ul. Świerczewskiego 23!!!

**SYSTEM  
SPRZEDAŻY  
RATALNEJ**

- \* Pierwsza wpłata 10% (niezależnie od wartości)
- \* Reszta kredytu max. do 24 rat
- \* Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu

## WSPÓŁPRACA Z POLICJĄ

W poniedziałek, 9 grudnia 1996 roku odbyło się spotkanie panów policjantów z młodzieżą Ośrodka Szkolenia i Wychowania (OHP) w Międzyrzeczu na ulicy Piastowskiej, w osobach: sierżanta Jarosława Błaszczyka – dzielnicowego nr III, rejonu miasta prawej strony rzeki Obry i sierżanta sztabowego – Andrzeja Zamrzyckiego.

Temat prelekcji: "Przestępczość wśród młotych i jej następstwa". W spotkaniu wzięło udział 100 uczestników, czyli uczniów I i II rocznika wraz z wychowawcami: Zofią Kaluską, Iwoną Malinowską, Jerzym Balcewiczem, Kazimierzem Kulasem.

Spotkanie było bardzo dobrze przygotowane, były zadawane pytania przez młodzież na aktualne problemy.

Była to cenna lekcja wychowania obywatelskiego, może być przykładem dla innych placówek oświatowych w Międzyrzeczu.

Sądzę, że o tym należy mówić i pisać, zapraszać panów policjantów do współpracy ze szkołami.

K. Kulas

## O dzielnicowych

W kilku ostatnich numerach KM mogliśmy przeczytać notatki o międzyrzeckich dzielnicowych. Pomysł zamieszczenia tych tekstów był wspaniały. Wielu mieszkańców Międzyrzecza i okolic ze zdumieniem dowiedziało się, że w ogóle mają jakiegoś dzielnicowego, że taka funkcja istnieje. Tak właśnie było w moim przypadku. Mieszkając ponad trzy lata w Kęszycy Leśnej nigdy nie widziałam tam policjanta w mundurze. Czytając teksty autorstwa nadkom. E. Sawińskiego czytelnicy KM mogli poznać stan cywilny, a nawet hobby swojego dzielnicowego. Według mnie zabrakło w nich jednak kilku podstawowych informacji np: czym różni się zakres obowiązków dzielnicowego od zakresu obowiązków zwykłego policjanta? A przede wszystkim w jaki sposób można się ze swoim dzielnicowym skontaktować? Gdzie znajdują się dzielnicowe komisariaty? Pomimo usilnych poszukiwań w Kęszycy Leśnej, Pniewie i Wysokiej nie udało mi się bowiem takiego komisariatu odnaleźć. Osobiście uważam, że aby dzielnicowy mógł być dzielnicowym z prawdziwego zdarzenia powinien żyć sprawami swojej dzielnicy np: mając stałe dyżury w wyznaczonym miejscu dzielnicy, uczestnicząc w zebraniach społeczności lokalnej (np. zebraniach wiejskich, samorządów mieszkańców, rad pedagogicznych, rad rodziców, rad parafialnych, spotkaniach organizacji społecznych, ) itp. Czy tak się dzieje w przypadku międzyrzeckich dzielnicowych? Byłabym wdzięczna nadkom. E. Sawińskiemu za odpowiedzi na powyższe pytania. Czekam również na listy czytelników KM o pracy swych dzielnicowych.

Anna Kuźmińska-Świder

## Specjalistyczne Gabinety Lekarskie Międzyrzecz ul. Konstytucji 3-go Maja 16 "Nagietek"

Możliwość rejestracji codziennie tel. 41 23-92 godz. 8.00-18.00

- \* lek. med. Piotr Jarmużek - specjalista chorób wewnętrznych, wtorki, czwartki, godz. 16.00-18.00
- \* lek. med. Paweł Jarmużek - neurochirurg - zespoły bólowe kręgosłupa, rwa kulszowa, bóle głowy środa godz. 16.30-18.30
- \* lek. med. Wioletta Jarmużek - pediatra, środa godz. 16.30-18.30
- \* lek. med. Krzysztof Chrobrowski - specjalista ortopeda-traumatolog, gabinet ortopedyczny, USG stawów biodrowych dzieci, ortopedia dziecięca, wtorek godz. 15.30-17.30, rejestracja tel. 41 23-92 i w aptece "Nagietek"
- \* lek. med. Franciszek Weryszko - okulista - leczenie schorzeń oczu, korekcja wad wzroku, leczenie zęza, ocena dna oka, czwartki godz. 16.00-18.00
- \* lek. med. Stanisław Dejniewicz - specjalista ortopeda - traumatolog, poniedziałki godz. 15.30-17.30

## "VANITAS. PORTRET TRUMINNY NA TLE SARMACKICH OBYCZAJÓW POGRZEBOWYCH"

Taki tytuł nosi wystawa zorganizowana przez poznańskie Muzeum Narodowe. Jest to potężna ekspozycja, gromadząca 350 obiektów pochodzących z muzeów, klasztorów i kościołów – około 110 miejsc. Wystawa została wspaniale zaaranżowana. Organizatorzy stworzyli wokół ekspozycji całą parateatralną scenografię. Muzealne sale zmieniono w nastrojowe, barokowe wnętrza. Zbiór portretów truminiennych uzupełniono o inne obiekty z epoki związane z religijną obrzędowością. Są wśród nich sprzęty obrzędowe – chorągwie, kandelabry, tablice herbowe i epitafijne, obrazy, grafiki. Międzyrzecz ma w tej wystawie swój znaczący udział, około 1/3 eksponatów pochodzi bowiem z naszego Muzeum, które słynie właśnie z kolekcji portretów truminiennych. Warto więc podczas najbliższej bytności w Poznaniu odwiedzić Muzeum Narodowe przy Placu Wolności (np: podczas ferii zimowych) nie tylko z poczucia lokalnego patriotyzmu. Wystawa potrwa do 9 marca 1997 r.

AKS

## KRÓTKI WYWIAD Z MARCINEM DARMOSZEM LAUREATEM TELEWIZYJNEGO KONKURSU MUZYCZNEGO "SZANSA NA SUKCES".

### Od jak dawna muzykujesz?

Tak naprawdę to nie pamiętam. Solowo śpiewam od trzech lat, a tak w ogóle muzyką interesuję się od czasów podstawówki.

### Co skłoniło Cię do wzięcia udziału w tym konkursie?

To była bardzo nagle decyzja. W jednym z odcinków tego programu ogłoszono eliminacje. Tak naprawdę to zaciągnęła mnie tam moja mama. Pojechałem na eliminacje, a po miesiącu przyszła odpowiedź, która mówiła o tym, że zakwalifikowałem się do finału.

### Może opowiesz w skrócie jak wyglądały eliminacje?

Do Warszawy przyjechałem o godz. 6.00. Eliminacje w telewizji rozpoczynały się o godz. 11.00. Po przybyciu na miejsce dowiedziałem się, że mam do pokonania ok. 300 przeciwników. Ja miałem numer 12 dlatego też wyszedłem stamtąd po pół godzinie.

### Mamy więc już odpowiedź na pytanie czy miałeś dużą konkurencję.

Chyba nie trzeba nic więcej mówić.

### Jakie piosenki śpiewałeś na eliminacjach?

Śpiewałem dwie piosenki zaproponowane przez siebie: były to piosenki Ryszarda Rynkowskiego i Michała Bajora, zaś tam na miejscu nauczono mnie kawałka piosenki Krystyny Prońko, który musiałem zaśpiewać.

### Czy miałeś tremę?

Tak.

### Co sądzisz o Wojciechu Manie?

Nie znam go, aby mówić coś więcej, ale powiem jedno, zadaje trudne pytania.

### Kiedy dowiedziałeś się z czyjego repertuaru będziesz śpiewał piosenki?

Po eliminacjach przysłano mi telegram, z którego dowiedziałem się, że będę śpiewał piosenki Krystyny Prońko, poza tym było konkretnie zaznaczone jakie to będą piosenki.

### Czy liczyłeś na swoją wygraną?

Nie, wcale nie liczyłem. Była straszna aranżacja, choć głosowo to może wypadło niezle.

### Czy byłeś zadowolony po swoim występie?

Nie, wcale.

Czy myślisz, że po wystąpieniu w tym programie masz szansę na sukces?

Nie wiem. To się jeszcze okaże. Może tak, może nie.

Wywiad przeprowadziły:

Aneta i Emila

# ORDER ZA UŚMIECH

Taki właśnie napis wisi na drzwiach gabinetu stomatologicznego w Szkole Podstawowej nr 1 im. Karola Makuszyńskiego w M-czu. Za tymi drzwiami od 26 lat króluje – lecząc zęby już drugiego pokolenia – lekarz stomatolog Danuta Ronge z asystentką Ireną Haluk.

Ta skromna, przesympatyczna pani doktor otrzymała 22.10.96 na wniosek dzieci – od Międzynarodowej Kapituły w Warszawie – najpiękniejsze odznaczenie – ORDER UŚMIECHU. Wszyscy raczej boimy się dentysty, a tu dzieci o ten właśnie order wystąpiły dla lekarki, która – ich zdaniem – nawet największy ból potrafi zlać ugodzić uśmiechem, zyczliwością i dobrym słowem. Ale przecież nie o laurki tu chodzi, tylko o dobro i zdrowe zęby dzieci i młodzieży, o które troszczy się moja bohaterka. Pod opieką p. doktor jest 701 dzieci z SP nr 1 i od września br. 456 z Liceum Ogólnokształcącym. Najtrudniej posadzić na fotelu pierwszoklasistę. Na początku wystraszony, a potem uśmiechnięty, kiedy się przekonano, że nie taki diabeł straszny w tej hormaszy nie siedzi. Higiena zębów to pierwszy krok do opanowania próchnicy, która robi zastraszające postępy i jest jedną z najgroźniejszych dolegliwości cywilizacji XX wieku. Jeżeli przez 2 – 3 lata nie kontroluje się zębów, to próchnica atakuje bardzo szybko i podstępnie. A ładny uśmiech i zdrowe zęby powinny być wizytówką każdego

człowieka. I o to właśnie dba dr Ronge.

Tylko jak nauczyć rodziców, żeby od maluchów egzekwowali mycie zębów? Brak konsekwencji odbija się przecież na ich zdrowiu. Pani Irena Haluk uważa, że doktor jest bardzo tolerancyjna, bo przyjmując dzieci z brudnymi zębami wierząc, że następnym razem je uniją. Wyrabianie nawyku ochrony jamy ustnej to bardzo ważna sprawa, a przypominanie i uwagi często kończą się pomyślnie ku radości obu stron. Dr Danuta Ronge uważa, że dzieci nie wolno odsyłać, bo one nigdy drugi raz nie przyjdą. Najbardziej cieszą moją rozmówczynię "dzieci z odzysku", które najpierw opierają się, trzeba je wyciągnąć z lekcji, a potem przychodzą chętnie i prowadzą inne oporne. A są i takie, które stoją przed gabinetem i chcą koniecznie usiąść na fotelu!

Obie panie zgodnie przyznają, że do ich szkoły trafiają dzieci dopilnowane i oswojone z fotelem, np. z Kalska, gdzie mamy bardzo o to dbają i z Kurska, gdzie nad dziecięcymi zębami czuwa lekarz stomatolog Irena Sobkowiak z asystentką Krystyną Skibą. Lakowanie, lakierowanie, fluoryzacja i stała opieka lekarska dają efekty, bo tylko 2% dzieci z SP nr 1 nie ma wyleczonych zębów. I to jest zdaniem dr Ronge największy sukces i satysfakcja z wykonywanej pracy, której towarzyszy przelamanie lęku przed białym fartuchem, fotelem i przeraźliwym gwizdem wysłużonej ma-

szyny do botowania zębów – a ukoronowaniem wszystkiego jest uśmiech dziecka.

Pani doktor marzy o tym, żeby gabinet był wyposażony w nowoczesny sprzęt i materiały, bo ten, którym dysponuje, ma już 20 lat. Plomby wypadają i znowu trzeba wiercić, poprawiać, kleić – no bo jak wysyłać dzieci do prywatnych gabinetów?

Gabinet w szkole jest potrzebny i ważny. Ważna jest też współpraca z dyrekcją i nauczycielami. A ta układa się wspaniale. Dyrektor SP1 – mgr Alicja Witter jest tak samo wzruszona jak Laureatka Orderu Uśmiechu. 28 listopada br. odbyła się w Szkole wspaniała uroczystość na cześć p. Danuty Ronge. Były piękne życzenia, kwiaty i lzy wzruszenia. Dyrekcja, nauczyciele i dzieci docenili trud "Swojej" dentystki.

Z Warszawy doniesiono, że dzięki staraniom dzieci uroczystość wręczenia Orderu odbędzie się w marcu 1997 r. w Międzyrzeckim Domu Kultury. Niecodzienna to uroczystość, tym bardziej, że Kapituła przyznała tylko 448 odznaczeń w tym międzynarodowym towarzystwie jest tylko jeden stomatolog – Danuta Ronge! Z Międzyrzecza!

Dodam jeszcze, że w czasie mojej wizyty w gabinecie na fotelu siedziało kilku pacjentów – żaden nie krzychał, nie histeryzował – i chociaż z fotela schodzili z uczuciem ulgi, to zapewniali, że znowu chętnie wrócą, bo rozumieją, że to czasem bolesne zabiegi przy ich użębieniu są dla ich dobra.

Do wszystkich serdecznych życzeń od znajomych, rodziców, dzieci, dawnych i obecnych pacjentów dołączam i swoje.

Izabela Stopyra

*Do Redakcji*

## Wieczór poetycko-muzyczny

Czas Bożego Narodzenia jest okresem przebaczenia i pojednania. Wcześniej jednak przychodzi dzień szczególnie lubiany przez dzieci – dzień Świętego Mikołaja. Wtedy to baśni urzeczywistnienia się na parę godzin, gdy czyjeś kochające ręce dają nam choć skromny prezent.

6 grudnia o godzinie 16.00 w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się konkurs o charakterze religijnym pt. "Wieczór poetycko-muzyczny". Miałyśmy przyjemność prowadzić te imprezy, na którą przybyło wielu gości. Najwięcej było oczywiście rodziców. W jury zasiadli: pani dyrektor mgr Maria Stomińska, pan dyrektor mgr Krzysztof Marzec, pani mgr Beata Bełz oraz pani mgr Izabela Banaszak.

Nagrody przyznawane były w trzech kategoriach: plastycznej, muzycznej i recytatorskiej.

W kategorii plastycznej wyniki były następujące:

1. Aneta Skrzypczak – kl. IIc
2. Anna Górawska – kl. IIIb
3. Monika Adamowicz – kl. IIIId
4. Mariusz Czujko – kl. IIIc

oraz ex aequo 4 miejsce – Judyta Królak – kl. IIc.

W kategorii muzycznej zwyciężyli:

1. Iwona Barwińska, Magda Adamowicz – kl. VIa
2. Ilona Sajda, Marzena Krupnicka – kl. VIIIc
3. Barbara Wołoszka, Mariusz Witasik – kl. VIIIb.

Natomiast w kategorii recytatorskiej laureatami byli:

1. Magdalena Kapińska – kl. Va
  2. Agnieszka Kubiak – kl. VIc
  3. Zaneta Wejkuć – kl. VIId
- Z radością stwierdzam, że nagrody były bardzo atrakcyjne. Każde I miejsce honorowane było czasami.

Skoro o nagrodach mowa to nie możemy zapomnieć o bardzo hojnych sponsorach, którym serdecznie dziękujemy w imieniu dyrekcji SP2, organizatorów i uczestników konkursu.

Szczególne podziękowania składamy tym osobom, dzięki którym impreza mogła się odbyć.

Chciałabym podziękować także tym nauczycielom, którzy wytrwale nam pomagali i zorganizowali ten wspaniały wieczór. W szczególności gorące podziękowania składamy pani Beacie Bojarek oraz państwu Aldonie i Romanowi Baryłom. Dziękujemy również paniom Ewie Zabiel-skiej i Alicji Jankowskiej za piękne udekorowanie auli oraz wkład włożony w zorganizowanie aukcji prac plastycznych. Wszystkim sponsorom i organizatorom życzymy zdrowia i radości w nadchodzącym Nowym Roku 1997.

Uczennice kl. VIIIa

Joanna Serewa

Joanna Chorążewicz

### PODZIĘKOWANIE

Sierżantowi Arturowi Baszińskiemu z KRP Międzyrzecz za pomoc w odzyskaniu skradzionego roweru.

## "GESTOR"

mgr prawa Grzegorz Pomian

### DORADZTWO PODATKOWO-PRAWNE

w tym m.in.

- prowadzenie ewidencji podatkowych
- rozliczanie podatku dochodowego

66-300 MIĘDZYRZECZ

ul. Poznańska 109 tel. 41 2941 w. 403  
czynne Pn.-Pt. 11.00-16.00  
ul. Staszica 3D/4 czynne Pn.-Pt. 18.00-20.00

## PSYCHOLOG

mgr KRYSZYNA SIESTRZEŃCEWICZ - BOHUSZ  
SPECJALISTA PSYCHOLOGII KLINICZNEJ

- \* diagnostyka i konsultacje dla potrzeb lekarskich
- \* diagnostyka trudności w nauce i wychowawczych
- \* porady
- \* psychoterapia (z zastosowaniem m. in. hipnozy)

Rejestracja telefoniczna  
pod nr 41-29-41 wew. 242 po 1500

# § KRONIKA § POLICYJNA §

1. W nocy 6/7.11.96. n/n sprawca dokonał włamania do samochodu m-ki Opel-Rekord Piotra G., który był zaparkowany przy ul.Kopernika w M-czu. Skradziono radioodtworacz samochodowy "SATELITE" o wart. 80 zł.

2. W dn.13.11.96. Jacek B. zam.Międzyrzecz zgłosił o włamaniu do samochodu m-ki VW Golf, który był zaparkowany przy ul.Świerczewskiego, skąd sprawca po wybiciu szyby w pojeździe zabrał radioodtworacz samochodowy m-ki "SONY" o wart. 150 zł.

3. W nocy 16-18.11.96. na OTW Głębokie dokonano szeregu włamań do domków kempingowych, skąd sprawca dokonał zaboru sprzętu RTV, sprzętu gospodarstwa domowego o wart. 1100 zł. Część mienia odzyskano.

4. W nocy 18/19.11.96. włamano się do garażu przy ul.Szopena w M-czu Małgorzaty S., skąd sprawca dokonał kradzieży roweru typu składak "Romet" środki czystości o wart. 450 zł.

5. W nocy 22/23.11.96. z parkingu przy ul.Piastowskiej skradziono przyczepkę samochodową o wart. 1500 zł na szkodę Arkadiusza H.

6. W nocy 24.11.96. n/n sprawca włamał się do pomieszczeń gospodarczych przy ul.Łąkowej Wacława K., gdzie dokonał kradzieży kur. królików o wart. 550 zł.

7. W dn. 30.11.96. Teresa J. zam.M-cz zgłosiła o tym, że nieznanymi sprawcami dokonano włamania do altanki na ogródkach działkowych "Wodnik", skąd skradziono butlę gazową, kuchenkę gazową o wart. 120 zł.

8. W okresie od 30.11.96. do 02.12.96. n/n sprawcy dokonali włamania do hurtowni przy ul.Rynek Krzysztofa W., skąd skradziono art. spożywcze o wart. 198 zł.

9. W dn.01.12.96. z parkingu przy ul.Poznańskiej został skradziony samochód osobowy m-ki VW Passat kol. białego na szkodę obywatela Niemiec J.H. Wartość utraconego pojazdu uszkodzony oszacował na kwotę 27.750 zł.

10. W dn.03.12.96. Krzysztof O. zgłosił o kradzieży na jego szkodę samochodu osobowego m-ki SKODA kol. czerwonego o wartości 6000 zł.

11. W nocy 6/7.12.96. n/n sprawca dokonał kradzieży z parkingu przy ul.Szopena w M-czu samochodu osobowego m-ki "MAZDA" 323 nr rej. 7565 o wart. 21.350 zł na szkodę Klaudiusza Z.

12. W nocy 9/10.12.96. dokonano włamania do kiosku "Ruch" przy ul.Piastowskiej Anny D., skąd skradziono art. spożywcze o wartości 901,60 zł.

13. W nocy 14.12.96. f-sze Wydziału Prewencji KRF zatrzymali na gorącym uczynku sprawcę włamania i kradzieży z kiosku spożywczego przy ul.Świerczewskiego Kazimierza Cz. Poszkodowany mienie odzyskał w części.

14. W dn 14.12.96. ok. godz. 18.00 n/n sprawca przy użyciu gazu łzawiącego dokonał napadu na sprzedawczynię sklepu spożywczego przy ul.Marcinkowskiego w M-czu, skąd z szuflady lady dokonał kradzieży utargu w kwocie 300 zł. W wyniku szybkich działań sprawcę zatrzymano. Okazał się nim mieszkaniec Trzciela.

ml.asp. Jadwiga Fornalczyk

# NARKOMANIA cz.III

## 3. Środki halucynogenne zakłócające działanie centralnego układu nerwowego:

**KANABIS** – czyli konopie indyjskie, są rośliną uprawną znaną od wieków. Pochodzi z Azji Środkowej, lecz jej uprawa rozprzestrzeniła się w strefie tropikalnej i umiarkowanej. Obecnie kanabis należy do produktów odurzających najczęściej używanych na świecie. **Marihuana, dagga, kif, bang, ganja, zamal, guedi, szaras, haszysz, szit** są jednymi z 350 znanych nazw narkotyków produkowanych z kanabisu.

Konopie indyjskie są bezpłatkowcami dwuliściennymi z rzędu pokrzywowatych i z rodziny konopiowatych. Ta jednoroczna, dwupienna roślina osiąga wysokość do 5 metrów, a jej cykl wzrostu jest podobny do cyklu wzrostu kukurydzy. Uzyskiwane z kanabisu ziele jest suszone, a następnie może być żute przez narkomanów. Wówczas taki narkotyk ma wygląd przypominający tytoń lub herbatę drobno posiekaną. Narkomani palą go też w wykonanych przez siebie papierosach lub w fajkach, a czasami mieszają go z tytoniem.

Ziele to może być też używane w postaci płynnej: czystego wywaru lub połączonego z alkoholem. Z rośliny tej uzyskuje się też żywicę zwaną haszyszem oraz olej, który wykorzystywany jest podobnie jak poprzednio wymienione postaci tego narkotyku.

U narkomana zażywającego kanabis występują 4 fazy doznań:

- 1.- podniecenie i euforia,
- 2.- zaburzenia umysłowe,
- 3.- zwiększona senność, błogość, szczęśliwość,
- 4.- śmierć – depresję – ewentualnie sen.

Skutki fizyczne objawiają się utratą koordynacji, wrażliwością wzroku, ostrością wzroku i wrażliwością sensoryczną, tendencją do wybuchów wesołości i większą chęcią do działania w grupie.

W późniejszym etapie zażywania kanabisu może on wywołać halucynacje, niepokój lub nawet panikę.

Zjawiskiem najnowszym w naszej historii jest tzw. **wąchanie kleju**, które odnosi się do wdychania wielu różnych rozpuszczalników. Wąchanie kleju jest typowe dla młodszych nastolatków i zostaje zaniechane w momencie pojawienia się alkoholu czy innych bardziej atrakcyjnych alternatyw. Osoby, które w znacznym stopniu uzależnią się od wąchania kleju, najczęściej są osobami odizolowanymi, psychicznie nieprzystosowanymi. Na skutek wąchania kleju stwierdzono zniekształcenia wizualne (zmiany kolorów, pojawiające się pęknięcia w ścianach), uczucia dezorientacji w czasie i przestrzeni oraz urojone uczucia siły i mocy. Osoby, które często wachają klej mogą stracić na wadze ciała ze względu na brak apetytu. Wąchanie kleju powoduje również nieodwracalne skutki w układzie nerwowym oraz znaczne zniszczenie nerek i wątroby.

W swoich artykułach dotyczących zjawiska narkomanii przedstawiłem Państwu tylko sygnałnie niektóre zagadnienia, aby przybliżyć ten temat gdyż jest on coraz to bardziej aktualny i na czasie. Pamiętajmy, że narkomania przybiera coraz szersze kręgi nie omijając naszego miasta, a my wszyscy razem próbujemy ratować tych którzy pewnego dnia zblądzą.

Pomocy napewno udzielą przedstawiciele Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii, którzy uchwytli są zawsze dla osób potrzebujących nie tylko moralnego wsparcia.

nadkom. Melnik Zbigniew

## SŁOWNIK NARKOMANA CZ. II

**kwadrat** – mieszkanie, park;  
**twardy** – narkotyk w tablecie;  
**cent, centek** – cm "kompotu";  
**wynalazek** – środki odurzające preparowane przez narkomana;  
**strzał** – szybki zastrzyk;  
**trzęsialka** – drgawki;  
**bośnia** – szpital, oduczka;  
**pompa, paluch, grochownica, dmuchawa** – strzykawka;  
**czarny kruk** – lekarz;  
**procharz, prochowiec** – biorący narkotyk w proszku;  
**klejarz, klejoman, wachacz, niuchacz** – wachający klej;

**przekręcić** – umrzeć;  
**kop** – silne działanie narkotyku;  
**kompot** – wywar z maku;  
**makiwara** – płynna mieszanina morfiny i opium zażywana doustnie;  
**rožno** – gorączka;  
**pozostałka** – kalectwo po nałogu;  
**motyl** – chory psychicznie;  
**niezagrzany** – to narkoman odczuł – wający głód narkotyczny;  
**majkarz** – zażywający morfinę;  
**piglarz, pigularz** – biorący pigułki narkotyczne;  
**pies, piesek** – narkoman w roli królika doświadczalnego;

nadkom. Melnik Zbigniew



# BEZPIECZNE DZIECIŃSTWO

Dzieci są z natury kochające i ufne, stają się więc łatwymi celami dla nieodpowiedzialnych dorosłych ludzi.

Niestety statystyki policyjne, obserwacje psychologów dowodzą, że dzieci ze względu na swoje psychologiczne predyspozycje coraz częściej są ofiarami przestępstw.

Jednym z bardzo ważnych sposobów na uchronienie dzieci przed zagrożeniami, złym traktowaniem, w tym również przed przemocą seksualną jest szeroko rozumiana profilaktyka, a także edukacja rodziców i nauczycieli w zakresie sposobów wychowania pomagających w przestrzeganiu bezpieczeństwa.

Z inicjatywy Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., w ramach programu "Bezpieczne miasto" wydana została książeczka pt. "Bezpieczne dzieciństwo" – przeznaczona dla dzieci w wieku 6–10 lat. Rysunki do kolorowania oraz wesołe wierszyki przedstawiają zasady bezpiecznego zachowania w domu, na ulicy, w czasie zabawy, a także w kontaktach z osobami nieznanymi.

W związku z niewielkim nakładem (1500 egz. na województwo gorzowski) tej publikacji, w miarę możliwości finansowych miejscowych sponsorów, będzie ona powielona i bezpłatnie rozdana dzieciom, a w kolejnych numerach "Kuriera Międzyrzeckiego" będą drukowane artykuły dotyczące zagrożeń, problemów bezpiecznego dzieciństwa – opatrzone wierszykami i rysunkami ze wspomnianej książeczki.

Gdy mróz ściśnie, jest ślisko  
idziemy na lodowisko.  
Jedno trzeba mieć na względzie  
gdzie na łyżwach jeździć będziesz.  
Zamarznęte rzeki, stawy  
to nie miejsce do zabawy.



sl.post. Anna Kołodziejczak-Milewska

## ŻYWA HISTORIA SYBIRAKÓW

Rozmowa z Pawłem Szyszem, prezesem Koła Terenowego Sybiraków w Międzyrzeczu.

*"Dzielni Polacy! Wy – Sybiracy  
coście "niehumanitarną" poznali,  
Dzisiaj możecie, po całym świecie  
Głosić, co zrobił Wam Józef Stalin.  
Za Polską Macierz! Za polską pucierz!  
i za Białego Orła w koronie!  
Za miarą Polska – naszego rodaka  
Krzywdą przez lata w sercu nam plonie!"*

(Paweł Kalinowski – "Do Polaków – Sybiraków")

CO CHCIAŁBY PAN OPowiedzieć Czytelnikom ze wspomnień o Syberii?

– Urodziłem się w 1934 roku w miejscowości Kuczanowice, pow. Nieśwież, w rodzinie rzemieślniczej. Po zajęciu części Polski przez bolszewików we wrześniu 1939 roku. Nieśwież jak wiele miast na Białorusi – znalazł się pod okupacją sowiecką. W marcu 1940 roku NKWD zabrało mi ojca Pawła i ślad po nim zaginął. Jeszcze w tym roku wraz z matką i trzyletnią siostrą oraz dziadkami i ciotką zostaliśmy wywiezieni w okolicę Pietropawłowska – Kazachstanu. Tam w małych stepowych sochozach – pastorkach, fermie nr 2 (Jawlenka) przebywałem do maja 1946 roku. Jak dziesiątki tysięcy polskich dzieci – zesłańców przeżyłem wiele ciężkich chwil. Pracowałem ponad siły, byłem głodny, zawszony, było brak opieki lekarskiej, potęgowała nędza i poniewierki. Tam zmarła moja najdroższa 5-letnia siostrzyczka z wycieńczenia. Pamiętam – chodziłem do szkoły radzieckiej, a w czasie wakacji ciężko pracowałem w polu, przy pocięciu zbóż, wyrywaniu chwastów. Lata tam były bardzo gorące, a zimy śnieżne i mroźne z temperaturą minus 50 stopni. Latem też brakowało wody. Najbliższa rzeka była – Irtysz, Iszym. Zły tu wilki, susły, białaki, zające, szaki (podobne do orłów).

Głównym materiałem do opalu był "kiziak", wyrabiany w kształcie cegły z gnoju krowiego. Przeżyłem tam pięć wigilii Bożego Narodzenia przy lampie naftowej i była tylko potrawa "Kutia" z pszenicy z wodą słodzoną, przyniesiona w kleszeniach.

Syberia, "SIBIR" albo "SYBIR" – to jedno z największych i najbardziej długo trwałych polskich cierpień i doświadczeń. To życie koszmarnie, niehumanitarne, splugawione i wykoślawione, upodlenie, poniewierka.

KTO BYŁ ZAŁOŻYCIELEM KOŁA TERENOWEGO SYBIRAKÓW, KIEDY POWSTAŁO?

– Założycielem Koła Terenowego Sybiraków był pan Jan Antonowicz, które powstało w 1989 roku, zastępca – Jerzy Bobrowicz, a skarbnikiem pani Jadwiga Sokołowska. Tablicę pamiątkową z okazji 50 rocznicy zesłania Polaków – deportacji wmurowano w ścianę kościoła, p.w. Świętego Wojciecha przy Rynku w Międzyrzeczu. W czasie mojej kadencji, członkowie koła opodatkowali się na położenie obeliska pomordowanym na cmentarzu komunalnym w Międzyrzeczu. Zwrócono się też o pomoc w dofinansowaniu do Urzędu Miasta w Międzyrzeczu oraz 40 zakładów pracy w tej materii. Podano Konto Budowy Pomnika, Sybiraka: Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu, nr 921246-53963-271-1-0/0. Mamy nadzieję, że nasza prośba zostanie poważnie potraktowana.

NA ZAKOŃCZENIE – CO CHCIAŁBY PAN JESZCZE POWIEDZIEĆ?

– Koło Terenowe Sybiraków liczy 80 członków, czyli kombatantów. Każdego roku zamawiamy Mszę świętą za pomordowanych. We wrześniu 1996 roku odbyła się wycieczka – pielgrzym-



ka do Rzymu. Rejon koła obejmuje gm. Międzyrzecz, Pszczew, część gm. Trzciel (Brójce, Łagowice). Najstarszymi członkami koła: Regina Domaszewicz, Walentyna Piecko, Stanisław Czarnik. Nasze biuro mieści się w lokalu Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Międzyrzecz.

– Życzę Szanownemu Gronu Redakcyjnemu "Kuriera Międzyrzeckiego", Czytelnikom, mieszkańcom naszego Grodu, członkom naszego Koła – wszelkiej pomyślności, zdrowia i sukcesów w 1997 roku.

Dziękuję za rozmowę:

Kazimierz Kulas

### PROGRAM

Kina "Świt" na m-c styczeń 1997 r.

02-04.01.1997 r.

godz. 17.00 "Dzwonnik z Notre Dame" prod. USA b/o  
godz. 19.00 "Czas zabijania" prod. USA od lat 15

09-12.01.1997 r.

godz. 17.00 "Quest" prod. USA od lat 15  
godz. 19.00 "Król Olch" prod. RFN-Francja-Wielka Brytania-Polska od lat 15

16-19.01.1997 r.

godz. 17.00 "Złodziej z Bagdadu" prod. USA b/o  
godz. 19.00 "Fargo" prod. USA od lat 15

24-26.01.1997 r.

godz. 17.00 "Ucieczka z Los Angeles" prod. USA od lat 15  
godz. 19.00 "Striptease" prod. USA od lat 18

30.01.-02.02.1997 r.

godz. 17.00 "Belfer" prod. USA od lat 15  
godz. 19.00 "Tin Cup" prod. USA od lat 15

## Do Redakcji

Czas Adwentu rozbudza w nas uczucia i nadzieje, których tak na co dzień sobie nie uświadomiliśmy.

Aby upiększyć czas oczekiwania na Chrystusa w dniach 16, 17, 18.XII.1996r. odbyły się w naszej szkole Rekolekcje Adwentowe.

Pierwszego dnia, nauki rekolekcyjne odbyły się w szkole. Każdy przed wejściem otrzymał teksty piosenek, które miały upiększyć ten czas.

Ks. Piotr wygłaszał piękne nauki rekolekcyjne, z których wypływało pouczenie. Upiększał je opowieściami z życia codziennego.

Aby urozmaicić program rekolekcji "zespół teatralny" z naszej szkoły pod przewodnictwem ks. Czesława przytoczył nam opowieści biblijne. Pierwszą z nich był cud jakiego dokonał Pan Jezus a mianowicie cud "Rozmnożenia chleba na pustyni"

Przedstawienie to było trochę współczesnione i aby nas wtajemniczyć w ten cud każdemu z nas dano symboliczny kawałek chleba, który miał symbolizować wydarzenie z sprzed ponad dwóch tysięcy lat.

W tym dniu szczególnie nie zabrakło śpiewu i modlitwy.

Drugi dzień rekolekcji został podzielony na dwie części: pierwsza część miała odbyć się w szkole, zaś druga w kościele.

Pierwsza część była bardzo podobna do poprzedniego dnia mianowicie, ks. Piotr wygłaszał swoje nauki: wspólna modlitwa i wspólny śpiew.

W tym dniu zostało wystawione przedstawienie: "O synu marnotrawnym" potraktowane trochę nawet z humorem. Ale główna myśl tej przy-

powieści była potraktowana tak samo jak to jest przedstawione w "Piśmie Świętym"

Druga część rekolekcji w tym dniu odbyła się w kościele i była to spowiedź święta.

Po krótkiej homilii wprowadzającej w sakrament spowiedzi licznie przystąpiliśmy do niej.

Przez cały czas spowiedzi towarzyszył nam piękny śpiew w tym dniu pod przewodnictwem dwóch kleryków.

Najpiękniejszą chwilą w tym dniu była chwila wystawienia Najświętszego Sakramentu i w związku z tym każdy kto zapragnął być jak najbliższym Chrystusa, który był w Kościele pod postacią chleba, mógł podejść uklęknąć, podziękować Bogu za wszystkie otrzymane łaski i również złożyć swoje błędy.

Wszyscy podchodzili aby być jak najbliższym Chrystusa

Ostatni dzień rekolekcji miał być dniem bardzo szczególnym, gdyż w tym dniu odbyła się Msza Święta z podziękowaniem Bogu za radosne przeżycie rekolekcji.

W tym dniu młodzież zgromadziła się w kościele.

Przed mszą ks. Piotr wygłosił krótką homilię podsumowując te dni rekolekcji.

Wszyscy dziękowali Bogu przez śpiew i modlitwę.

W tym dniu uczniowie składali prośby do Boga, niektóre były bardzo wzruszające w związku z tym odmawialiśmy wspólną modlitwę.

Gdy wszystkie prośby zostały powierzone Bogu

rozpoczęły się przygotowania do Ewangelii.

Z Ewangelii czerpie się siłę dla wzrostu wiary. Ona bowiem daje uczestnictwo w dziele Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego.

Nasza Eucharystia rozpoczęła się wspólnym śpiewem pieśni adwentowej "Archanioł Boży, Gabriel".

Mszę odprawił ks. Piotr.

Szczególnym gestem w tej mszy był uścisk dłoni wszystkich bliźnich zgromadzonych we wspólnocie Kościelnej a był to znak pokoju.

Msza święta zakończyła się błogosławieństwem udzielonym przez ks. Piotra.

Po mszy ks. Andrzej złożył podziękowania wszystkim, którzy włączyli się w rekolekcje.

Te trzy dni rekolekcji przeżyliśmy bardzo szczególnie. Ten czas był dla nas czasem postawienia zawilanych dróg codziennego życia, powstawania dróg naszych sumień, myśli i słów. W związku z tym chciałam złożyć szczególne podziękowania księdzu Piotrowi, który pięknie pozwolił nam przeżyć czas rekolekcji. Ale również składam podziękowania ks. Andrzejowi i ks. Czesławowi, którzy pięknie zorganizowali nam ten czas, czas oczekiwania na przyjście naszego Zbawcy Jezusa Chrystusa.

Justyna Jaroszek

uczennica

Zespołu Szkół Rolniczych  
w Bobowicku

## Do Redakcji

### O "pieskiej sprawie" raz jeszcze

Bobowicko stało się od pewnego czasu "psią" miejscowością.

Nie wiem, jak to się dzieje, ale po naszych pięknych /z nazw tylko! ulicach błąkają się bezpańskie psy.

Czy porzuceni przez niehumanitarnego właściciela /na pewno posiadającego auto/ w lesie, poszukują przyjaznych im ludzi, czy po prostu właściciel przejeżdżając przez naszą wieś /na pewno autem/ wyrzucił po prostu czworonoga - nie wiem. Faktem jest, że głodne psy szukają jedzenia, więc trafiają na nasze podwórka.

Właśnie wczoraj /2.XII./ przybłąkał się i do nas czarny kundel /z białą "muszką" pod pyskiem/. Mąż nakarmił go i od tego momentu pies nie odstępował go na krok. Ulokowaliśmy go w pomieszczeniu po ostatnim wilezsurze. Pies, reagując na imię Murzyn /może tylko z wdzięczności?/, zadomowił się od razu w nowym "domku".

I teraz pytanie co dalej?

Nie wiem, czy pies jest zdrowy, czy był szczepiony /bo odrobaczyć musimy natychmiast!/, czy nie zagraża ludziom - cisną się pytania, a odpowiedzi znikąd. A może Murzyn po prostu zabłąkał się i właściciel poszukuje go? Oby! Mam jednak słabą nadzieję słysząc, że i u pp. T. przebywa psia "siemota" i że stale jakieś obce psy przemierzają Bobowicko w poszukiwaniu ciepłego kąta i stawy.

Dlaczego ludzie tak okrutnie postępują z najwinniejszymi dla nich stworzeniami? Jakże słusznie pisze p. dr R. Krawiec w grudniowym numerze Kuriera: "...zaniam podejmiesz decyzję o posiadaniu psa, należy... spojrzeć w lustro i porozmawiać rozsądnie z gościem, którego tam widzimy..."

A swoją drogą powinna się znaleźć jakaś znacząca kara dla tych, którzy najpierw głaszczą, holubią pieska, a potem wyrzucają jak niepotrzebną rzecz i z domu i z pamięci.

Gdyby ktokolwiek znał właściciela czarnego, średniej wielkości, z białą "muszką" pod pyskiem kundelka, czekamy na wiadomość, tel. M-cz 41-32-40.

H. Cz. Gliński

P. S. Dziś 7 grudnia zjawił się u nas właściciel przechowanego u nas psa. Okazało się, że pies zgubił się przed dwoma tygodniami w lesie (co na to służby leśne? Pies nie miał smyczy i nawet najmniejszego śladu po obroży!). Naturalnie postanowiliśmy oddać psa pod warunkiem, że właściciel zwróci nam koszty leków (tabletki na odrobaczenie i szczepienie przeciw parwowirusom i wściekliźnie). Tymczasem wspomniany właściciel - mieszkaniec Policka, nazwiska nie podał - najpierw zagroził nam policją, a następnie w niedzielę wieczorem wykradł psa z zamkniętego naszego podwórka. Mam pełną nadzieję, że bez pomocy policji!

## PROGRAM

### Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji na m-c styczeń 1997 r.

05.01.1997r.

godz. 10.00 Ogólnopolski Turniej Brydża Sportowego "Millenium" - sala domu kultury

godz. 17.00 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - koncert

- kiermasz plakatów filmowych - sala widowiskowa domu kultury

14.01.1997r.

godz. 18.00 "Okno na Parlament" przedstawienie teatralne w wykonaniu aktorów Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze - sala widowiskowa domu kultury (przedsprzedaż biletów - biuro domu kultury  
cena biletu: 5,00 zł.

23.01.1997r.

VII Spotkania grup kolędniczych - część przeglądu - sala widowiskowa domu kultury

25.01.1997r.

godz. 11.00

godz. 16.00 Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa - sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej Nr 1 w Międzyrzeczu

27.01.-08.02.1997r.

Program wypoczynkowo-rekreacyjny w ramach ferii zimowych dzieci i młodzieży.

Zapraszamy do udziału



**MAŁA FIRMA BUDOWLANA**

zaprojektuje, przygotuje, wykona  
**dachy i docieplenia  
budynków**

kontakt:  
Międzyrzecz tel. 41 2941 w. 221 po 19.00

## Szachy i hafty z Kęszycy Leśnej

W pierwszych dniach listopada 1996r. został uruchomiony w Kęszycy Leśnej pierwszy zakład produkcyjny. Jest to Zakład Pracy Chronionej, zatrudniający 25 osób, w tym 19 z II i III grupą inwalidzką. Właścicielami zakładu są: Kazimierz Czaja i Mirosław Józwiak – Przedsiębiorstwo Produkcjo-Handlowe "HAB" SC.

Aby uruchomić tak specyficzny zakład właściciele musieli spełnić określone warunki:

a. socjalno-bytowe: zatrudnieni pracownicy to ludzie z różnymi schorzeniami o różnym stopniu sprawności, niezbędne są więc im odpowiednio przystosowane hale produkcyjne i węzeł sanitarny (uchwyty, podejścia, drzwi itp.).

b. stanowiska pracy przystosowane do możliwości pracowników.

c. opieka medyczna: stała opieka pielęgniarska w zakładowym gabinecie. Funkcję tę pełni mieszkanka Kęszycy Leśnej Katarzyna Czarnecka. Stała umowa z ZOZ-em w Międzyrzeczu na specjalistyczne badania lekarskie dla pracowników.

d. specjalny asortyment produkcji – obecnie jest to hafciarstwo i rękodzielnictwo (drewniane szachy). W przyszłości będzie to również produkcja preparatów (herbat ziołowych) – zakupiono już odpowiednie maszyny.

Zakład został usytuowany wśród zieleni. Jest więc ekologiczny (kociołnia olejowa na 5000 litrów opatu) nietoksyczna produkcja. Nie może być zresztą inna w tego typu zakładzie. Zatrudnieni pracownicy pochodzą z Kęszycy Leśnej, Nietoperka, Międzyrzecza. Do pracy dojeżdżają autobusem rejonowym PKS. Zarabiają obecnie od 370 do 550 zł brutto. Jest to oczywiście wynagrodzenie tzw. godzinowe, gdyż w ich przypadku akord nie jest możliwy. Według K. Czaj – współwłaściciela zakładu, obecnie najważniejsze jest znalezienie rynków zbytu, pozyskanie kredytów na wyremontowanie drugiego obiektu. Przewiduje się w nim uruchomienie usług meblarskich dla kooperantów IKEI. Załoga będzie docelowo uczyła 60 osób. Do tej pory właściciele zainwestowali w kupione obiekty (remont, maszyny) około 1 mld 700 mln starych złotych. Zgodnie z Dziennikiem Ustaw nr 79 z 8.07.1994r. o zagospodarowaniu obiektów po armii radzieckiej zostali zwolnieni od podatku dochodowego w wysokości zainwestowanych środków. Mają zamiar również ubiegać się o dofinansowanie z PFRON. Pan K. Czaja zwrócił uwagę na pozytywne podejście władz miasta do jego działań. Pracownicy zakładu (w większości kobiety) są

zadowolone z możliwości pracy i warunków w jakich ją wykonują.

Pani Sokołowska: "Przez 31 lat pracowałam w Szpitalu, ale tam nigdy nie było ani kawy, ani herbaty, a tu zawsze wszystko jest", pani Paprocka: "Kiedy nie jeździł jeszcze autobus, kierownik nas dowoził. Warunki pracy mamy bardzo dobre, jest ładnie i ciepło. A te pieniądze do renty bardzo się przydadzą".

Jako mieszkanka Kęszycy Leśnej zdążyłam poznać wszystkie znajdujące się tu obiekty. Budynki w którym zorganizowano zakład niszczał niezagospodarowany i grabiony przez złodziei-wandali. Oglądając go teraz przeżyłam szok i z podziwem patrzyłam na to czym jest obecnie. Właściciele wyremontowali go gruntownie od piwnic po dach, żadnej prowizorki, żadnej byle jakości, czy tymczasowości. Widać, że chcą, że mają plany, związane z Kęszycą Leśną i zamierzają je konsekwentnie realizować.

Zyczę in tego serdecznie, bo do tej pory są pierwsi i niestety jedyni.

Anna Kuźmińska-Świder

## JAN KORZENIEWSKI

2.IV.1923 - 26.VIII.1996r.

Podług i ciężkiej wyniszczającej organizm chorobie odszedł od nas na zawsze dobry kolega i wypróbowany przyjaciel, nauczyciel przysposobienia obronnego i fizyk w Liceum Ogólnokształcącym i Liceum Medycznym w Międzyrzeczu, kapitan rezerwy JAN KORZENIEWSKI.

Pracę zawodową rozpoczął w roku 1947 i tak jak wielu jego rówieśników – nauczycieli z pokolenia rocznik 20 /najboleśniej chyba doświadczonych w dziejach Polski/ pracując studiował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, którą skończył w roku 1955.

W oświacie przepracował 35 lat ucząc najpierw w szkole podstawowej w Przelazach i Borowie, a następnie w różnego typu szkołach średnich w Ołoboku, Świebodzynie, Jasieniu i przez ostatnie 8 lat – w Zespole Szkół w Międzyrzeczu.

Był nauczycielem bardzo zaangażowanym w swą pracę i przełożeni potrafili to docenić. W roku 1963 za działalność związkową przyznano Mu Złotą Odznakę ZNP, w roku 1969 odznaczono Go Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1982 – Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wielokrotnie otrzymywał też różne inne odznaczenia, wyróżnienia i nagrody.

Będąc człowiekiem pełnym energii i woli działania nie chciał ograniczać się tylko do pracy zawodowej i z pasją poświęcił się działalności politycznej pełniąc w latach 70 funkcję sekretarza Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Międzyrzeczu.

Przyszedłszy w roku 1983 na zasłużoną emeryturę Pan Jan nie potrafił i nie chciał zerwać kontaktu ze szkołą, w której przepracował ostatnie 8 lat. Odwiedzał często i nie opuścił, jeśli tylko dopisywało mu zdrowie, żadnej ważnej szkolnej uroczystości. Stała się być z nami od święta i na co dzień. Żywo interesował się wszystkim, co działo się w szkole. Zapamiętamy Go jako człowieka nietuzinkowego, mimo ciężkiej choroby pełnego pogody ducha, życzliwie odnoszącego się do ludzi i świata i dzielnie znoszącego przeciwności losu.

Dyrekcja oraz Grono pedagogiczne  
Liceum Ogólnokształcącego  
im. H. Świecickiego  
i Medycznego Studium Zawodowego  
w Międzyrzeczu

## BOŻE NARODZENIE W BUCZACZU

"Zwiastuję Wam radość wielką,  
która będzie udziałem całego narodu;  
dziś narodził się nam Zbawiciel,  
którym jest Chrystus Pan..."

Myszę, że to zainteresuje Czytelników, więc postanowiłem napisać. Kiedy odwiedziłem swoje miasto rodzinne Buczacz po 50 latach, spotkałem tam ks. inf. Ludwika Rutynę, lat 78, który jest proboszczem kościoła rzymsko-katolickiego, na Ukrainie po upadku komuny, czyli od 1990 roku, który opowiadał tak:

- Dobrze, że mam ciepło w mieszkaniu i w zakrystii, w kościele. Na święta Mszę św. odprawilem w kościele, gdy wielu Ukraińców prawosławnych, greko-katolików wypełniła kościół po brzegi. Na pasterce i w Boże Narodzenie miałem wrażenie, że jestem w normalnej parafii. Śpiewaliśmy kolędy po polsku i ukraińsku. Staralem się też kazanie powiedzieć po ukraińsku, podzieliłem się ze wszystkimi opłatkiem, było bardzo przyjemnie i nabożnie.

Bardzo cieszyli się grą na ofiarowanych organach przez rodaków - buczaczan, którzy obecnie zamieszkują w Polsce, a często odwiedzają Buczacz, kościół, mnie oraz sąsiadów Ukraińców, którzy tu żyją i mieszkają.

Ks. inf. Ludwik mówił, że w każdą niedzielę na Mszy św. o godzinie 10-tej gra żona jego kierowcy - Ukrainka, o 12-tej, nasza parafianka, uczennica średniej szkoły muzycznej, Siostry przygotowały dzieci: prawosławne, greko-katolickie i kilkoro naszych, do odegrania jasełek. Występy odbywały się kilka razy w kościele, raz w miejscowej telewizji. W kościele mamy ładną szopkę i to też wielu przyciągnęło. We wsi Trybuchowce, niedaleko Buczacza, była też malutka szopka, ofiarowana przez ks. - opiekuna chorych z Opola.

Ks. Ludwik - dalej opowiada: ja zostałem na święta

sam, gdyż gospodyni Stasia wyjechała do Polski na parę dni. Dobrzy parafianie pomagają im w gotowaniu i zaopatrzeniu, nie odczuwam braków ...- ogrzewam, gotuję - jest z czego i jest dobrze. W mieszkaniu jest ciepło, mam już centralne ogrzewanie i podłączony gaz do pieca kaflowego. Ciepło się ubieram, bo mam w co i czekam wiosny. Będę kończył dalszy remont werandy, kościoła, domu.

Z kościoła zabrali zbiornik nad prezbiterium. Mam już prezbiterium wytynkowane i przygotowane do malowania zgodnie z życzeniem ks. bp. Trofimiaka.

Zbieram materiał na dalsze ruszowanie kościoła. Dostałem dzwon - około 15 kg od ks. prałata z Lubaczowa - trzeba myśleć o dzwonnicy, która jest zniszczona. Wszelkie prace ustaly od początku listopada, bo jak spadł pierwszy obfity śnieg, tak śniegu dosypuje i mrozu mamy nieraz do 20-tu kilku stopni. Prawdziwa podolska zima, zawieje, zadymki i często brak dojazdu i dojścia.

- Święta Bożego Narodzenia - to święta rodziny, które cementują ludzi, rodziny, narody. Pamięcią tych świąt krzepimy się nieraz w trudnych dniach. I choć może nie zawsze potrafimy to sobie wyrazić uświadomić, są one jednym z tych najważniejszych zworników naszej tradycji, naszym zakotwiczeniem w polskości.

Nim więc dostrzeżym pierwszą wigilijną gwiazdę nie zaniedbajmy jeszcze jednego przygotowania do tych świąt.

Przypomnijmy sobie wspaniałą wielkość i bogactwo tradycji tych dni, ich wymiar szczególnie w każdym z ponad już tysiąca lat, gdyż święta Bożego Narodzenia goszczą na polskiej ziemi i w polskich domach.

Piękną oprawę tych świąt - Bożego Narodzenia, rozbrzmiewają piękne kolędy polskie: Wśród nocnej ciszy, Bóg się rodzi, Ach ubogi żłobie, Jezus malusienki i inne.

Kazimierz Kulas



"UROCZYSTOŚCI ODPUSTWNE - MSZA ŚWIĘTA KONCELEBROWANA, PRZY OLTARZU GŁÓWNYM W KOŚCIELE W BUCZACZU, 16 LIPCA 1996 R. MATKI BOSKI SZKALPIERZNEJ."

FOT. FRANCISZEK BUCZKOWSKI

# TROCZĘ TRADYCJI

Od niepamiętnych czasów wieczera wigilijna miała charakter postny.

Podawano potrawy z mąki, kaszy, owoców no i najważniejsza potrawa czyli ryba.

W wieczór wigilijny przemawiano do zwierząt domowych i częstowano je potrawami wigilijnymi. Panowało przekonanie, że zwierzęta w tę noc mówią ludzkim głosem.

Każde danie znajdujące się na stole wigilijnym miało swoje znaczenie:

**OPŁATEK** – symbolizował zgodę i jedność;

**CHLEB** – dobrobyt i początek nowego życia;

**RYBA** – przypisywano jej znaczenie religijne, była symbolem płodności, nieśmiertelności, przypominała o chrzcie św.;

**MAK** – symbol płodności;

**GRZYBY** – uważano, że ułatwiają kontakt ze światem zmarłych;

Symbolika produktów wywodziła się z dalekiej przeszłości, dziś jest bardzo mało znana.

Świąteczna choinka nie miała takiego charakteru jak dziś. Zamiast drzewka domy przystrajano gałązkami świerkowymi. Przybijano je do płotów, furtek, drzwi obór i stodół.

Nad stołem wigilijnym wieszano druciane koło ozdobione orzechami, jabłkami, krążkami barwionych opłatków. Taką dekorację nazywamy "sadem" lub "bożym drzewkiem", ma chronić przed chorobami, wpływami złych duchów, miała zapewnić dobrobyt, zgodę i miłość.

Noc wigilijna jako najbardziej magiczna noc w roku, miała wszystkich łączyć razem: żywych ze zmarłymi, dzieci z rodzicami, miała godzić człowieka z przyrodą i żywiołami natury.

Do końca wieczery nie można było położyć łyżki, ani odejść od stołu zanim wszyscy nie zjedli, wówczas przez cały rok w domu był dostatek, wszyscy żyli w zgodzie i zdrowiu.

W wigilijną noc wynoszono resztki jedzenia bydlu, gospodarz wychodząc przed dom zapra-

szal na uszczę wszystkie zwierzęta, starano się nikogo nie pominąć i ze wszystkimi się godzić.

Przed północą radzono nie wychodzić do obory i stajni, aby nie podsłuchiwać rozmawiających wówczas ludzkim głosem bydłatek. O północy śpieszono na Pasterkę. Kto pierwszy przekroczył próg Kościoła temu wrózono zebranie najlepszych płodów.

Przestrzegano także zasady parzystej liczby osób przy wigilijnym stole.

Jedno nakreślić na stole było przeznaczone dla nieobecnego członka rodziny lub duszyczki z zaświatów.

Sylwester, Nowy Rok i obchodzone z nimi zwyczaje w większości były powtórzeniem praktyk wigilijnych i Bożo Narodzeniowych.

Historia bałów i tańców obchodzonych w tę noc związana była z pewnym wydarzeniem: z procewa Sybilli ogłoszono, że w roku 1000 nastąpi koniec świata, związane to było legendą głoszącą iż w lochach w Watykanie uwięziony jest potwór, który w noc z 999 na 1000 wydostanie się stamtąd i ogniem spali niebo i ziemię.

W tę właśnie noc wśród ludzi zapanował strach, groza i przerażenie. Ludzie kryli się w domach płacząc, lamentując i modląc się do Boga. Lecz gdy nastąpiła północ potwór nie ukazał się, a Watykan został nietknięty, wówczas wśród ludności zapanowała ogromna radość.

Na ulicach rozpoczęły się tańce i śpiewy, a Papież Sylwester II udzielił wszystkim ludziom błogosławieństwa "urbi et orbi".

Tak więc od imienia papieża ostatni dzień roku i związane z nim zabawy nazwano Sylwestrem.

W przeszłości wieczór sylwestrowy, był podobny do wieczoru wigilijnego, lecz wówczas nie dzielono się opłatkiem i nie poszczono, ale zwłaszcza panny wrożyły sobie o miłości i małżeństwie.



W wielu domach w przeddzień Nowego Roku pieczono małe chlebki i bułeczki zwane "bochniaczkami", nimi obdzielano się wśród domowników, aby w domu było zdrowie i pomyślność. Obdarowywano nimi także bydło "aby dobrze się chowało".

Każdy region Polski charakteryzował się swoimi zwyczajami:

1. W regionach północno-wschodnich w wigilii Nowego Roku z pieczono z ciasta figurki zwierząt zwane "byškami", a także formowano z ciasta małe kręgi ("nowe latka"), na których umieszczano figurki zwierząt a w środku postać ludzką interpretującą symbol życia i płodności.

2. Na Pomorzu wieczorem w Sylwestra i rano w Nowy Rok obwiązywano słomą drzewka, wtykano w nią krzyżyki z ciasta, miało to wróżyć urodzaj. W innych regionach obсыpywano drzewka zbożem lub grochem.

3. W regionach Ziemi Dobrzyńskiej i Żywea Nowy Rok rozpoczynano przez głośne trzaskanie batów.

Bardzo znanym zwyczajem szczególnie charakterystycznym dla Polskiej wsi było odwiedzanie domów przez Koledników.

Na południu Polski Kolednicy zwani byli DRABAMI. W okolicach Żywea – DZIADAMI NOWOROCZNYMI.

ANETA

## Przysłowia o Nowym Roku

- Co Nowy Rok nakaże, to wrzesień pokaże.
- Gdy na Nowy Rok pluta, ze żniwami też będzie pokuta.
- Gdy Nowy Rok mglisty, jeść ci będą glisty.
- Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skak.
- Nowy Rok nastaje każdemu ochoty dodaje.
- Na Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny.
- Noworoczna pogoda słońcu w lecie sił doda.
- Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.
- Na Nowy Rok, trzeźwy każdy chłop.

K.Kulas

# DEBIUTY LITERACKIE...

## Ewa Franków

### Modlitwa

Pozwól  
niech dojrzewa  
w słodyczy  
Twojej miłości  
moje serce  
nieczym jabłko  
pełne  
cierpkich pestek



### Dworzec południe

Słodki liżak  
dawno  
wylizany

Na wieszaku  
złewa  
czerwień czapki

Nitki torów  
zwinęte  
w kłębek sinej dali

Zapomniana stacyjka  
z której  
pociągi wyobraźni  
odjeżdżają donikąd

### Słońce wschodzi od Krzyża

Nadnoteckie maki  
jeszcze drzemią  
przyprószone mgłą

Płataniną bezładnych uliczek  
na palcach  
snują się moje myśli

W eremie pod niebem  
zaspany dzwon  
monotonnie śpiewa Godzinki

Jedynie kurek z ratusza  
- ranny ptaszek -  
wie która godzina

### Linoskoczek

Tanczę na napiętej  
strunie serca  
I prawo i lewo  
wodzi na pokuszenie  
jak salto mortale



### Nota biograficzna

Ewa Franków – urodziła się i dzieciństwo spędziła w Drezdenku, Polonistka, pedagog. Mieszka i pracuje w Międzyrzeczu. Debiut poetycki w katolickim miesięczniku "Aspekty" (1996). Laureatka I i II Ogólnopolskiego konkursu poetyckiego im. Eryka Pietruszaka w kategorii wierszy o tematyce drezdeńskiej (1995, 1996). Obok poezji zajmuje się publicystyką.

# WEGETARIANIZM

Hasło wegetarianizm oznacza sposób odżywiania się wyłącznie produktami pochodzenia roślinnego. Natomiast jarosze to ci, którzy nie jedzą mięsa ale jedzą białko zwierzęce w postaci mleka, jego przetworów, a nawet ryb. Po raz pierwszy wegetarianizm pojawił się w Chinach w roku 2600 p.n.e., gdzie ukazał się podręcznik opisujący ten sposób odżywiania.

Termin wegetarianizm składa się z łacińskich słów "vegetabilis" co znaczy roślinny i "vegetare" – rosnąć, kwitnąć, rozwijać się. Po łacinie "vegetus" znaczy tyle co zdrowy, krzepki, pełen życia, silny. Ja osobiście nie jestem wegetarianką, ale całkowicie często popieram i podziwiam takich ludzi, choć wiem, że wegetarianizm często kojarzy się z przynależnością do sekty, hinduizmem, czy z innymi nieznymi dla nas religiami.

Wcale tak nie musi być.

Wegetarianie to ludzie, którzy chcą zdrowo żyć w zgodzie z naturą i przynajmniej

w jakiś sposób zapobiec zabijaniu zwierząt. Większość wegetarian to ludzie, którzy zrozumieli, że główną przyczyną wojen, konfliktów lokalnych i międzynarodowych jest przemoc, która jest głęboko zakorzeniona w sercach. Wegetarianizm jest ogromnym krokiem naprzód w celu stworzenia lepszego społeczeństwa. Wegetarianizm to nie jakiś wymysł "śmiesznych ludzi", którzy się buntują, znany był od tysięcy lat, w przeszłości wegetarianami było wielu myślicieli, filozofów i pisarzy takich jak: Pitagoras, Sokrates, Arystoteles, Leonardo da Vinci, Isaac Newton, Szekspir, Lew Tołstoj, Albert Schweitzer, Albert Einstein i wielu innych.

Niedawno naukowcy prowadzący badania dowiedli, że przyczyną wzdostającej epidemii chorób serca, nowotworów, i miażdżycy jest spożywanie mięsa!

W latach 60-tych przeprowadzono szereg badań, które wskazały, że jedną z głównych przyczyn przedwczesnej śmierci mie-

szkańców Europy zach. i Stanów Zjednoczonych (poza tytoniem i alkoholem) jest spożywanie mięsa.

W roku 1961 "Journal of the American Medical Association" stwierdził że od 91 do 97% chorób serca spowodowane jest spożywaniem mięsa i można zapobiec temu stosując dietę wegetariańską.

Więc, jeżeli my nie damy się przekonać co do wegetarianizmu, to chociaż tolerujemy tych którzy chcą zdrowiej żyć.

"Nie popadajcie w żarłoczność, która pociąga za sobą reż zwierząt" – Buddha.

EMILA

## SIATKÓWKA NAUCZYCIELSKA

W dniu 4 grudnia 1996r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu odbył się finał piłki siatkowej nauczycieli.

Po wielokrotnych spotkaniach drużyn ze wszystkich szkół podstawowych miasta wyniki przedstawiają się następująco:

I miejsce i puchar ufundowany przez Burmistrza M i G, a wręczony przez prezesa Zarządu Oddziału ZNP p. Z. Barczyckiego zdobyła Szkoła Podstawowa nr. 2 /po raz drugi/

II m – SP nr 3

III m – SP nr 6

IV m – SP nr 1

V m – SP nr 4

VI m – SP nr 5

Po meczach finału odbyło się spotkanie, poczęstunek w stołówce SP 1 / za co serdecznie dziękujemy Dyrekcji Szkoły i obsłudze kuchni/ oraz rozdanie upominków ufundowanych przez ZO ZNP w Międzyrzeczu.

W spotkaniu wzięło udział 45 reprezentantów placówek oświatowych. Zauważyć należy iż nie są to tylko nauczyciele wf, ale też inni nauczyciele, pielęgniarki szkolne, mężowie nauczycielek czy też rodzice.

Zależy nam aby w meczach brała udział pełna obsada /w tym 2 kobiety/ i aby były to imprezy dla jak największej grupy chętnych z danej szkoły.

L. Woźniak



## Żeglarstwo

### W tle Kusznerewicza

Czas na podsumowanie sezonu żeglarskiego 1996r., sezonu pełnego sukcesów polskich żeglarzy. Dzięki złotemu medalowi olimpijskiemu Mateusza Kusznerewicza kibice nieco zmienili spojrzenie na żeglarstwo i mam nadzieję, że zauważą nasze dokonania.

Nasi młodzi zawodnicy do lat 15 brali udział w cyklu regat okręgowej Ligi Juniorów w klasie Optymist, na które składało się pięć imprez rozgrywanych na różnych akwenach woj. gorzowskiego, w tym jedyne regaty na jez. Głębockie.

W naszych barwach startowali: Sebastian Suchowski, Maciej Pomian, Michał Przybyłek i Jacek Dymarczyk.

W gronie 46 zawodników jedynie Sebastian potrafił nawiązać równorzędną walkę plasując się zawsze w "dziesiątce", reszta zajmowała zazwyczaj miejsca w drugiej połowie stawki, ale z wyjątkiem na wyścig żeglowski coraz lepiej, co dobrze wróży na przyszłość. Podkreślam, że dla tych młodych ludzi był to pierwszy sezon regatowy z prawdziwego zdarzenia.

Liga Juniorów rozgrywana była również w klasie Cadet, w której nie startowaliśmy z powodu braku sprzętu.

Wyniki zespołowe w kl. Optymist:

1. M.S.O.W. Szkuner Myślibórz
2. K.Z. Wind Słubice
3. M.K.S. Choszczno
4. Drawa Drawno
5. K.Z. Fram Międzyrzec
6. S.K.Z. Cadet Gorzów
7. S.P. w Bierzwniku

Zawodnicy starsi startowali w klasie Omega w Mistrzostwach Okręgu Gorzowskiego, na które złożyły się trzy eliminacje rozgrywane na Głębockim. Długim k/Strzelec oraz w Barlinku. Uczestniczyły w nich cztery nasze załogi ze ster-

nikami: Jarosławem Judkiem, Dominikiem Dymarczykiem, Wojciechem Pompianem i Tomaszem Blochowiczem. Indywidualnie najlepsze miejsca zajęli: 4.T.Blochowicz, 5.D.Dymarczyk na 21 sklasyfikowanych. Zwyciężył Andrzej Szykiewicz z TKKF Sztorm Barlinek dysponujący nowym jachtem zakupionym przez UMIG w Barlinku.

Klub prowadzi również działalność rekreacyjno – szkoleniową. W sierpniu odbył się obóz nad jez. Niesłysz w Niesulicach, w którym uczestniczyli wszyscy chętni członkowie klubu, dorośli i młodzież.

W trakcie tygodniowego pobytu uczestnicy mieli możliwość popływać na różnych jachtach, poznać ten piękny akwen i wypocząć.

Na co dzień pływania treningowego i rekreacyjne odbywały się na jez.Głębockie, gdzie Klub ma przystań żeglarską. W zajęciach na Głębockim uczestniczyło ponad 40 osób z czego ponad połowę stanowi młodzież.

W przyszłym roku Klub planuje starty młodzieży w regatach w kl. Optymist i Cadet (jeżeli uda się pozyskać odpowiedni sprzęt) oraz w klasie Omega.

Zorganizowany będzie również obóz w Niesulicach, a dla najlepszych kilkudniowy rejs po Zatoce Gdąskiej.

Wszyscy chętni do zdobycia uprawnień żeglarskich będą mogli uczestniczyć w obozie szkoleniowym.

Zarząd Klubu zaprasza młodzież do Szkołki Żeglarskiej.

Bliższych informacji udziela kol. Tomasz Blochowicz (Komis ul. Chrobrego 14 od 10<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>).

T. Blochowicz

## Sukces uczniów z Bobowicka

Zespół Szkół Ogrodniczych z Zielienca wraz z RWLZS w Gorzowie i Wydziałem Ochrony Środowiska był organizatorem Olimpiady "Znam Swoją Region" i Złotu Turystycznego Szkół Rolniczych woj. gorzowskiego. W Olimpiadzie Ekologicznej udział wzięły 23 osoby. 10 uczestników zakwalifikowano do finału ustnego. Wśród tej 10-tki na 3 miejscu awansowała uczennica z Bobowicka Agnieszka Flak. Tylko brak szczęścia nie pozwolił jej na utrzymanie tego miejsca. Zajęła ostatecznie VII pozycję. Nadmieniam, że zwycięzcami zostali ucz. II LO w Gorzowie o specjalności ekologicznej.

W Złocie Turystycznym w punktacji ogólnej II m. zajął ZSR w Bobowicku zdobywając okazały kryształowy puchar.

Indywidualnie III m. zdobył Marcin Wolniwicz, IV Łukasz Szyszka. Obaj ucz. ZSR w Bobowicku.

Opiekun  
WACŁAW GALL

# KULTURYSTYKA

Kulturystyczny Klub Viktoria ponownie gości na łamach K. M. zreszta coraz większą liczbę zawodników pragnących poprawić swą sylwetkę i startować w zawodach. Jego sztandarową postacią jest Dorota Jadcak, która w 1996 r. startując w Mistrzostwach Polski kategorii weteranów uplasowała się na I miejscu. Na mistrzostwach świata w tej samej kategorii zajęła V miejsce. W obydwu tych zawodach p. Dorota startowała jako nie zrzeszona, gdyż poprzedni klub którego barwy reprezentowała nie zgodził się na jej odejście (zapachniała dużą piłką). Wobec powyższego zmuszona była odbyć roczną karencję. Większość czytelników uważa, że imprezy kulturystyczne to małe imprezy. Okazuje się, że tak nie jest. Zawody typu Mistrzostwa czy Puchar Polski gromadzą po 150 a nieraz więcej osób. Do tego dochodzą zawody regionalne i okaże się, że ilość ćwiczących w kraju jest znaczna. W Międzyrzeczu ćwiczy coraz większa ilość zawodników – kulturystów.

W 1997 r. na wiosnę, chcą się oni pokazać na zawodach. Do zawodów centralnych w kategoriach juniorów przygotowują się: Grzegorz Przyrodzki – uczeń ZSB, Marcin Jankowski – uczeń ZSB mieszkający w Łukasz Borkowski – uczeń LO.

W kategorii seniorów: Daria Piznal – prac. tartaku Międzyrzecz, Zdzisław Stasiak – prac. MPD

Międzyrzecz.

W kategorii weteranów mają zamiar wystąpić Zbigniew Andrzejewski – pow. 50 lat i Jerzy Mardziar – kat. pow. 40 lat.

Dorota Jadcak, już jako zawodniczka klubu



Viktoria, swoje starty planuje dopiero w okresie jesieni. Ma zamiar startować w Pucharze Polski. Mistrzostwach Świata indywidualnie, w parach i M.S. Masters (weteranów). Startów wiosennych pani Dorota nie planuje, gdyż zmienia kategorie wagowa z 52 do 57kg. Drugim powodem, jak sama

mówi, jest wiek, który już przeszkadza w osiągnięciu 2 szczytów formy. Mimo, że nie chciałem mówić o wieku kobiety to sama zawodniczka o tym wspominała. W klubie Viktoria, pod okiem fachowców, ćwiczy dużo młodzieży i przy właściwym podejściu do trudnej dyscypliny sportowej mają szansę na sukcesy. Najgorszym doradcą jest pośpiech i chęć osiągnięcia wyników w krótkim czasie. Jest to sport wymagający cierpliwości i samodyscypliny. Poza tym musi być praca, praca i jeszcze raz praca. Niecierpliwi i leniwi nie mają czego szukać w kulturystyce.

Jednocześnie według trenujących poprawia się ich samopoczucie i przyjemnie jest, kiedy widzi się efekty pracy. Zawodnicy, bo za takich uważam trenujących, chętnie widzieliby w swoich szeregach nowych członków klubu. Jest to element rywalizacji, bo ci nowi w większości ustępują tym już trenującym. Dopóki muskularna sylwetka mężczyzny będzie sniła się młodym chłopcom wszystko będzie się kręciło właściwie. Podobnie wygląda sprawa z dziewczynami. Przypomnę, że Klub Kulturystyczny Viktoria działa w pawilonie sportowym na stadionie w Międzyrzeczu codziennie od godz. 15.00 do godz. 21.00. Zapewniam, że K.M. będzie śledził osiągnięcia sportowców tego młodego klubu. Zawodnikom, którzy wystartują w przyszłym roku w zawodach życząc dużych bicepsów, tricepsów i innych mięśni oraz zwycięstw.

J. Wiśniewski

# SIATKÓWKA

Już dawno o siatkarzach Orła nie pisałem w tak minorowym nastroju. Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek II ligowych, w których Orzeł spisał się delikatnie mówiąc źle. W osiemnastu meczach nasi siatkarze zwyciężali tylko 5 razy. Natomiast ostatnie cztery dwumecze czyli 8 pojedynków tylko 1 mecz zakończył się wygraną. Co było przyczyną takiego scenariusza? Większość kibiców ma swoje wyrobione zdanie. Natomiast ja uważam, że już od dłuższego czasu zbierały się chmury nad naszymi siatkarzami. Za dużo było głaskania. Każdy każdego gładził i głaskał. Stało się to, co musiało się stać. Główną "iskrą" było wycofanie z meczu z VC Politechniki Poznań rozgrywanego naszych Orłów – Jurka Bogutę i konsekwentne nie wstawianie go do gry w kolejnych meczach. Obecnie nie zamierzamy wypowiedzi trenera, gdyż chce on spojrzeć na wszystko po opadnięciu emocji. Trener obiecuje, że w kolejnym numerze K.M. wypowie się o zaistniałym konflikcie. Po tym jak konflikt na linii Boguta – trener przeistoczył się w konflikt na liniach trener – kibice i trener – zarząd stało się to, co w takich przypadkach się stać. Trener został urlopowany na okres na okres 6 tygodni. Rozmawiając z osobami profesjonalnie zajmującymi się sportem usłyszałem, że na całym świecie jest tak samo w przypadkach trenera, który narazi się zarządowi, bez względu na dyscyplinę i nazwisko. Gdyby były jeszcze wyniki, to trener ma atuty. Tutaj wyniku nie było, stało się to, co się stało. Jak na to patrzą siatkarze?

Główny zainteresowany: Jerzy Boguta –

"Nie wiem dlaczego tak się stało. Przecież ja nie robiłem nic przeciwko trenerowi. Nikt z moich kolegów nie słyszał, że ja coś mówiłem. Jak zawsze złościłem się na siebie za niemoc swoją i

drużyny. Nigdy to nikomu nie szkodziło i tu raptem trener ściga mnie z boiska. Myślałem, że to na chwilę, ale gdy zaczął mi iść do szatni nie wiedziałem co jest grane."

Kapitan zespołu – Arek Gij, – "Nie wiem o co w tym wszystkim chodzi. Myśle, że w grę wchodzi coś pozaboiskowego. Szkoda, że tak się to potoczyło." W takim mniej więcej nastroju wypowiedzieli się inni zawodnicy. Prezes zarządu Orła p. Jerzy Słomiński mówił, że gdyby trener nie działał w pewnym momencie przeciwko sobie to wszystko można było załatwić we własnym, czyli klubowym gronie. Postępowanie trenera wobec dorosłego zawodnika jakim jest Boguta było dziecinne. Jurek przeprosił za rzekome obrażenie trenera, ale to było za mało. Na pytanie o co w tym wszystkim idzie trener odpowiedział, że wszyscy dowiedzą się z radia i prasy codziennej. Trener zapewnił zarząd, że w dwumeczu z Chemikiem zespół wygra co najmniej jeden mecz. Co było kibice widzieli, Zarzut, że prezes wygrał z hali trenera po przegranej też jest naciągany. Przecież "dyskusja" trenera z kibicami jest tego dowodem – odbywała się na sali. Zaproszenie trenera na obiad po meczu (nie przyjęte) też przeczy teorii – znowy przeciw niemu. Z mającej odbyć się tam męskiej dyskusji pomiędzy trenerem, zawodnikami i zarządem wyszły po prostu nici. Swoje zaile przedstawił zawodnicy. Budujące jest to, że wszyscy chcą reprezentować barwy Orła. Jurek Boguta poprosił o pomoc w ponownym wkomponowaniu się do drużyny. Z kolei zawodnicy poprosili o dobre słowo dla nich. Za dobrą grę. Nie wykluczając też ostrzejszego słowa za błędy. Jak trzeba to nawet klapsa – tego oni oczekują. Uważam, że temat konfliktu nie powinien więcej powrócić. Kilka słów o kibicach. Jak zawsze mają

oni rację z jednym ale. Mecze z Politechniką Poznań i Chemikiem Bydgoszcz pokazały, że nie umieją kibicować kiedy drużynie nie idzie gra. Skupili się na okrzykach przeciwko trenerowi i nawet drużynie. Wtedy drużyna najwięcej potrzebowała doping, którego nie było. Najdziwniejsze, że dołączył do nich spiker zawodów, który jest osobą prowadzącą mecz (tak jak sędziowie i sekretarz) i nie powinien tak postępować. Zauważył to sędzia zwracając mu uwagę. Na pewno niewłaściwe było też zachowanie niektórych działaczy Orła wykrzykujących i złorzeczących drużynie. Po drugim meczu podeszło do mnie kilku kibiców i ze łzami w oczach spytało "Co będzie dalej z naszym Orłem?" Właśnie dla nich warto było żeby Orzeł wyszedł z zakrętu na prostą.

Dlaczego urlopowano trenera? Dla dobra wszystkich stron. Każdy od każdego odpocznie i gdy emocje opadną dojdzie do rozmowy, która wiele wyjaśni. Na dzisiaj najważniejszą sprawą jest, aby chmury nad drużyną zostały rozwiane i w spokoju mogła się ona przygotować do rewanżowej rundy pod wodzą Pawła Raczyskiego, wieloletniego kapitana i rozgrywanego Orła. Kibicom i czytelnikom Kuriera obiecuje przedstawić go w kolejnym numerze. Dziękując mu za podjęcie pracy w tak ciężkiej dla drużyny sytuacji, zapewne będę wyrazicielem poglądów większości kibiców. Życzę mu sukcesów w pracy z Orłem.

J. Wiśniewski

Wszystkim kibicom, sympatykom i czytelnikom K.M. zarząd klubu siatkarskiego składa życzenia wszelkich pomyślności w Nowym 1997 Roku.

Dział sportowy K.M. przyłącza się do życzeń w całości. Dodając życzenia zadowolenia z osiągniętych wyników sportowych przez sportowców, którym kibicują.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

**"PROMAT"** Sp. z o.o.

66-300 MIĘDZYRZECZ ul. PRZEMYSŁOWA 2

tel. /0-95/ 41-10-45 lub 41-27-01 wew. 251

NIDA GIPS

**PROWADZI SPRZEDAŻ  
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH:**

- cement, wapno hydratyzowane, gips szpachlowy, budowlany
- papę nawierzchniową i izolacyjną, lepek asfaltowy
- cegłę pełną, kratówkę, dziurawkę, pustaki MAX
- cegłę klinkierową - firmy: **GUMKOWSKI**, BORAL, GZCB Gozdnicza
- wełnę mineralną - **ROCKWOOL**
- płyty gipsowo-kartonowe - firmy **NIDA-GIPS**
- kleje do płytek, masy fugowe, zaprawy - firmy **ATLAS** i CERESIT
- systemy dociepleń budynków - firmy **ATLAS** i CERESIT
- płytki ścienne i terakota, gresy - firmy **ZPC Opczno** i import Czechy
- dachówka cementowa - firmy **UNIBET** Zielona Góra
- okna poddasza - **VELUX**
- szkło okienne i ornament
- izoplast R i B - środek do zabezpieczeń pokryć dachowych

BORAL POLSKA

Ceresit

Henkel  
Staporków

**ROCKWOOL®**

Ponadto oferujemy pełny zakres materiałów i dostaw wg indywidualnych zamówień firm budowlanych.

NIDA GIPS

Sp. z o.o.  
**GUMKOWSKI**  
CERAMIKA BUDOWLANA



## CAFE BAR MARTYNKA

Dania gorące, desery, koktaile,  
piwo z dystrybutora - "Żywiec" i "Bosman"

**ZAPRASZA  
CODZIENNIE OD GODZ. 15<sup>00</sup>**

ul. Kopernika 17 b (butiki)  
MIĘDZYRZECZ WLKP.

Może nie dziś ...



**ZAKAZ WJAZDU  
I PARKOWANIA POJAZDÓW  
GROZI OSUNIĘCIEM GRUNTU**

łasność: TP S.A. Zakład Telekomunikacji  
w Górzowie Wlkp.

**RAVI STUDIO**

Rafał Włodarczyk

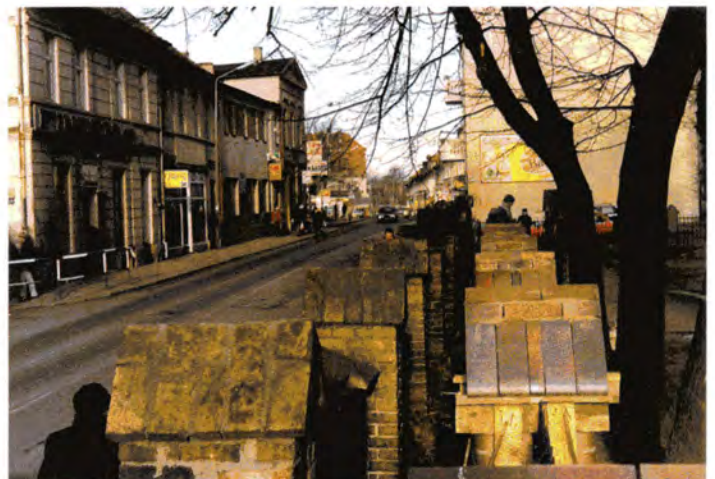
tel. 42-10-37



**FILMOWANIE KAMERĄ VIDEO**

- \* Śluby
- \* Chrzcziny
- \* Studniówki
- \* Komunie św.
- \* Inne zlecenia
- \* Czołówki komputerowe
- \* Efekty specjalne
- \* Podkłady muzyczne
- \* Montaż filmów
- \* Kopiowanie kaset

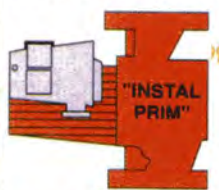
**WYSOKA JAKOŚĆ ŚWIADCZONYCH USŁUG**  
66-300 Międzyrzecz, Os. Kasztelańskie 17c/4



FOT. T. ŚWIDER

**Stary czy nowy ?**

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL-PRIM”

66-300 Międzyrzecz Wielkopolski  
ul. Reymonta 5,  
tel. (0-95) 41-27-29,  
tel./fax (0-95) 41-18-83 wew. 27

**VIESMANN**

**WOLF**  
Klimattechnik



AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA ORAZ MONTAŻ  
KOTŁÓW OLEJOWYCH I GAZOWYCH:  
„VIESMANN”, „WOLF”, „KLIMATECHNIK”, „FAKOL”  
5 - LETNIA GWARANCJA.

CAŁODOBOWY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.

PROJEKTOWANIE - SPRZEDAŻ - WYKONAWSTWO  
NADZORY INWESTORSKIE  
W ZAKRESIE:

NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII GRZEWCZYCH  
I SANITARNYCH:  
KONWEKTOROWE GRZEJNIKI „PURMO”, „CONWEKTOR”,  
INSTALACJE MIEDZIANE, ODPODŁOGOWE,  
„RURA W RURZE ROTH”,  
INSTALACJE WODOCIĄGOWE, CENTRALNEGO OGRZEWANIA  
Z PROPYLENU „ACTIVA”,  
ZAWORY TERMOSTATYCZNE „DANFOS”, „OVENTROP”, „J-K”,  
POMPY „GRUNDFOS”, ZBIORNIKI NA OLEJ OPAŁOWY „ROTH”,  
PALNIKI KOTŁOWE OLEJOWE I GAZOWE:  
„GIERSCH”, „WEISHAUPT”, „HERMANN”,

OPIARMOWANIE ENERGII CIEPŁEJ ZBIORCZE,  
PODZIELNIKI KOSZTÓW ENERGII CIEPŁEJ INDYWIDUALNE  
„TECHEM”.

DYSTRYBUCJA OLEJU OPAŁOWEGO.



**KAMIENIARSTWO**

**Firma Judek**

66-300 Międzyrzecz  
ul. Rzemieślnicza 2  
tel. (0-95) 41-18-92

**Wykonujemy**

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity,  
marmury krajowe i importowane  
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,  
niepowtarzalność wzornictwa.  
Udzielamy wieloletnich gwarancji.  
Transport na terenie województwa bezpłatny.

**Zapraszamy**

**UWAGA!**

**FACHOWCY, HOBBYŚCI I POSPOLICI PARTACZE**

**SKLEP ELEKTROTECHNICZNY**

**MAJSTER**

**OFERUJE PONAD 1000 POZYCJI**

- \* żarówki, świetlówki
- \* wtyczki, wyłączniki
- \* przewody, przedłużacze
- \* halogeny, lutownice
- \* latarki, baterie
- \* zestawy elektrotechniczne
- \* części A.G.D.
- \* odkurzacze, żelazka
- \* zamki, kłódki

tel. 42-18-97

**MIĘDZYRZECZ OS. CENTRUM 3**  
**TOMASZ BARANOWSKI ZAPRASZA: 9.00 - 18.00**

*Kupić nie kupił,  
potargować można!*

AGENCJA **MADAR** HANDLOWA

**MAREK PIECHOCKI**

66-300 Międzyrzecz, ul. Kopernika 15b/3 P.o.Box.16

**OFERUJE:**

Opakowania dla handlu, gastronomii i dla domu:

- REKLAMÓWKI
- WORECZKI HDPE
- WORKI NA ŚMIECI
- TACKI, KUBKI, SZTUĆCE
- TAŚMY DO METKOWNIC
- ROLKI DO KAS
- PAPIER PAKOWY
- ART HIGIENICZNE



**Hurtownie**

66-300 Międzyrzecz  
ul. Konstytucji 3 Maja  
(Baza G.S. - Firma ADBUD)  
tel. 42-11-50

66-400 Gorzów  
ul. Małorolnych 1  
(giełda hurtowa)  
tel. (095) 20-30-21  
wew. 315